Nr. 129 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 8 Czerwca 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . . 3·40 zł.
Z odnoszeniem . . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . . 4·20 „
Za granicą . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41, Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . . 20 „
Nadesłane . . . . . 25 „
Po kronice . . . . . 30 „
Na 1-szej stronie . . . 40 „
Drobne od słowa (najmniej 10 słów) . . 7 „
Układ tabelaryczny 60% drożej.
Nekrologi do 60 mm o 60% taniej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956 i 400.409
1 złp. = 1,800.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze".

Kampanja przeciwko prezydentowi republiki francuskiej Millerandowi

Kraków, 6 czerwca.

Lakoniczny telegram z Paryża doniósł w kilku słowach, że przywódca radykalnych socjalistów Herriot, wezwany do pałacu Elizejskiego, **odmówił przyjęcia misji utworzenia nowego gabinetu.** Nic więcej — żadnego komentarza. Czytelnik staje wobec zagadki. Otóż zagadki niema, ale niemniej sprawa jest skomplikowana.

Trzeba sięgnąć wstecz do szeregu informacyj. Jak wiadomo, socjaliści uchwalili, ażeby żaden parlamentarzysta lewicowy nie ważył się przyjąć teki z rąk Milleranda. Socjaliści chcieli w ten sposób zbojkotować, czy zblokować prezydenta i zmusić go do natychmiastowego ustąpienia.

Radykali socjalistyczni byli za podobną procedurą, jednakże Herriot oświadczył, że władzę z rąk obecnego prezydenta należy przyjąć, ale równocześnie zmusić go, ażeby wystosował zarówno do Senatu, jak do Izby deputowanych orędzie, na które oba te ciała prawodawcze odpowiedziałyby uchwaleniem wotum zaufania lub nieufności. Z uchwały obu Izb musiałby prezydent wysnuć konsekwencje.

Co na to p. Millerand? Prezydent republiki milczy, ale wyręcza go prasa bardzo wydatnie. Prezydent Millerand — pisze „Matin" na podstawie informacyj z pałacu Elizejskiego — zbyt wysoko ceni godność swojego urzędu, ażeby miał ustąpić pod naciskiem pośrednim. Millerand **odrzuci żądanie Herriotta,** a następnie powoła do siebie inne jeszcze osobistości z obozu radykałów. Jeżeli te osobistości równie odrzucą propozycję Milleranda co do utworzenia gabinetu, prezydent republiki **poszuka prezydenta przyszłego gabinetu poza obecną większością.** Ten prezydent gabinetu odczyta w obu Izbach orędzie prezydenta republiki, a wedle wyniku głosowania Millerand pozostanie, lub ustąpi. A więc w zasadzie Millerand godzi się na decyzję parlamentu co do swojego dalszego urzędowania, sprzeciwia się jednakże stanowczo, ażeby tworzono „iunctim" pomiędzy misją utworzenia gabinetu a orędziem prezydenta republiki.

W świetle tych wiadomości staje się jasnym i zupełnie zrozumiałym telegram z Paryża, donoszący, że **Herriot nie przyjął misji utworzenia gabinetu.** Widocznie Herriot zażądał od Milleranda a priori zgody na orędzie, a Millerand odmówił, oświadczając: **najpierw utworzenie gabinetu, a potem orędzie.**

Przesilenie parlamentarne zaczyna się przedłużać, a przesilenie prezydjalne przybiera ostre formy. Millerand chce widocznie zyskać na czasie, aczkolwiek zysk ten ewentualnie nie przekroczy tygodnia. Ale przy dobrej grze — a Millerand jest graczem politycznym pierwszej klasy — po tym tygodniu zwłoki może nastąpić drugi. Nasuwa się tu jednakże pytanie, czy Millerand rzeczywiście liczy na zwycięstwo i na dalsze przebywanie w pałacu Elizejskim, czy też chce jedynie — że się tak wyrazimy — „drogo sprzedać swoje życie".

Na to pytanie nie mamy odpowiedzi. Trzeba być na miejscu w Paryżu i mieć wgląd poza kulisy parlamentu, ażeby wyrokować w tej sprawie. Mąż zaufania Milleranda, redaktor Sauerwein z „Matina" milczy. Jest to zupełnie naturalne. Nikt przecież nie zdradza kart swojego przyjaciela.

Arytmetyczne szanse Milleranda w Izbie deputowanych są bardzo słabe. Za Millerandem oświadczy się chyba tylko 210 deputowanych, którzy oddali swe głosy Maginotowi przy wyborze prezydenta Izby. Lepsze szanse istnieją w Senacie. Z pośród 314 senatorów oświadczyło się 122 przeciw Millerandowi, zaś 126 oświadczyło się nie bezpośrednio za Millerandem, ale „przeciwko wszelkiemu ukróceniu praw senatu", to znaczy przeciwko narzuceniu Millerandowi woli prezydenta gabinetu. Pomiędzy temi dwiema grupami odegra rolę języczka u wagi 66 senatorów, którzy byli nieobecni podczas owego posiedzenia.

Mowa Painlevego

Z Paryża donoszą 5 bm.:

Po ukonstytuowaniu się i wyborze prezydjum, wygłosił nowo wybrany prezydent Izby **Painleve** mowę, w której wynik wyborów francuskich ocenił jako stwierdzenie zaufania do przyszłości demokracji. Prezydent oświadczył, iż **słuszne żądania Francji muszą być uwzględnione.** Francja jest bezwzględnie zdecydowaną prowadzić politykę pokojową, w której, jak sądzi, **będzie popieraną przez Ligę Narodów.** Wzrastające zaufanie do tej instytucji pozwala na optymizm w ocenianiu jej akcji pokojowej. Jest jeszcze w Europie wiele elementów reakcji i niepokoju, jednak tem bardziej należy popierać czynniki przeciwne, aby umożliwić im dojście do siły i zwycięstwa. Demokracja powinna urzeczywistnić postulaty ładu i unormowania współżycia obywateli. Ważnym momentem jest stałość finansów. To też nowa Izba dbać będzie, aby rząd zajął się przedewszystkiem **zrównoważeniem budżetu.** Wreszcie pod koniec wezwał prezydent Izbę, aby nowy okres ustawodawczy rozpoczęła od wspaniałomyślnego gestu zapomnienia i przebaczenia.

—oo—

Herriot nie przyjął misji utworzenia gabinetu

Konferencja Herriota z Painlevém i Blumem. — Painlevé u prezydenta republiki

Paryż, 6 czerwca (PAT). **Herriot nie przyjął misji utworzenia gabinetu.**

Paryż, 6 czerwca (PAT). Po opuszczeniu pałacu elizejskiego Herriot udał się do gmachu deputowanych **dla odbycia konferencji z Painlevem i Leonem Blumem.**

Paryż, 6 czerwca (PAT). Millerand przyjął wczoraj na oficjalnej audjencji **prezesa Izby deputowanych Painlevego.**

Paryż, 6 czerwca (PAT). Izba deputowanych 344 głosami przeciw 176 przyjęła wniosek o **rozplakatowanie ostatniego przemówienia Painlevego.**

—oo—

Burza przesileniowa wzmaga się

na tle dalszych pełnomocnictw dla prez. min. p. Grabskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 czerwca. **Projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu, zwany projektem ustawy o wzmocnieniu gospodarki skarbowej i społecznej, był wczoraj przedmiotem obrad ściślejszego komitetu ekonomicznego ministrów.** W posiedzeniu wzięli nadto udział rzeczoznawcy prawni i skarbowi. W godzinach południowych premjer **Grabski** przerwał posiedzenie komitetu i udał się do marszałka Sejmu **Rataja,** z którym odbył dłuższą konferencję.

Popołudniu odbył się **konwent senjorów,** na którym marszałek zawiadomił, że **premjer wygłosi swoje ekspose nie w piątek bież. tygodnia, jak to było wyznaczone, tylko we wtorek przyszłego tygodnia.** Premjer prosi o przełożenie terminu swego ekspose, ponieważ pragnie, by mowę jego długą i bardzo ścisłą wysłuchała izba niezmużona, co w dniu dzisiejszym byłoby niemożliwe ze względu na wyczerpujące sprawozdanie referenta budżetu posła **Zdziechowskiego.** Premjer Grabski zawiadomił również, że **we wtorek zgłosi projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu,** którą to sprawę szczegółowo omówi w swojem ekspose.

W kołach parlamentarnych sądzą, iż powody podane przez premjera Grabskiego, a dotyczące przesunięcia terminu jego ekspose częściowo tylko pokrywają się z prawdą. **W istocie premjer obawia się o los ustawy o pełnomocnictwach.** Uchwała grupy posła Bryla zaczyna działać zaraźliwie na inne kluby lewicowe. — **Coraz silniejszy prąd opozycyjny ujawnia się też w klubie „Wyzwolenia".** Uchwała związku klubu P. P. S. wypowiadająca się za poparciem dalszej akcji sanacyjnej ma również pewne zastrzeżenia. Charakterystyczne jej oświetlenie podaje dzisiejszy „Kurjer Polski". Niewymieniony z nazwiska, a rzekomo wybitny poseł klubu P. P. S. oświadczyć miał sprawozdawcy „Kurjera Polskiego": „Chciałbym zaznaczyć, celem uniknięcia nieporozumień, że **klub nasz zajmuje wobec rządu p. Grabskiego życzliwe stanowisko, nie będzie mógł jednak udzielić rządowi jego zaufania, jeżeli rząd nie zmieni polityki gospodarczej i administracyjnej.** Zmiany te zagwarantować może tylko **dymisja ministrów spraw zagranicznych, sprawiedliwości, oświaty, przemysłu i handlu.**

Burza przesileniowa nie cichnie więc, **lecz zaczyna się na nowo wzmagać.**

—oo—

Rząd angielski uważa sprawę Wilna za załatwioną

Anglja pragnie dobrych stosunków pomiędzy Polską a Litwą. — Galwanauskas po raz setny twierdzi, że Litwa jest w stanie wojny z Polską

Londyn, 6 czerwca (AW). W odpowiedzi na interpelację jednego z posłów w sprawie noty, jaką Rada ambasadorów ma zamiar wystosować do rządu **polskiego i litewskiego,** nalegając na konieczność normalnych i przyjaznych stosunków pomiędzy Polską a Litwą, minister spraw zagranicznych odpowiedział, iż **sprawa wileńska załatwiona została przez Radę ambasadorów 15 marca 1923 r.** Następnie długie i z cierpliwością prowadzone wysiłki Ligi, aby wreszcie doprowadzić do normalnych stosunków między obома państwami, nie przyniosły żadnego rezultatu. Wreszcie minister wyraził pragnienie, aby ponownie akcja doprowadziła do pomyślnego rezultatu.

Kowno, 6 czerwca (AW). Galwanauskas oświadczył w sejmie, że Litwa nie przestaje uważać się za pozostającą **w stanie wojennym z Polską, jakkolwiek nie są prowadzone operacje wojenne.** Galwanauskas wyraża nadzieję, że zmiany w Anglji i Francji są korzystne dla Litwy i dopomogą jej w sprawie wileńskiej.

Powstańcy albańscy zajęli Skutari i Tiranę

Belgrad, 6 czerwca (AW). Z granicy albańskiej donoszą, że po długich i krwawych bitwach z żandarmerją przywódcy powstańców, do których należą komendant garnizonu Skutari, były minister finansów Gurakuki i poseł Kemalbe, **zajęli Skutari. Po stronie powstańców wzięło udział w bitwach dużo księży katolickich.** Na południu Walony powstańcy zajęli Argirokastro. Nowy rząd Wrioniego postanowił najenergiczniej stłumić powstanie, wysyłając wojska na południe, jak i na północ. Poseł albański w Belgradzie oraz sfery urzędowe utrzymują, że rząd Wrioniego w krótkim czasie przywróci porządek i spokój.

Rząd prowizoryczny

Rzym, 6 czerwca (PAT). Wedle doniesienia z Belgradu, dotarli już powstańcy do rzeki Matik. **W Skutari utworzył się rząd prowizoryczny pod przewodnictwem profesora Guracucchi. W Walonie utworzył się rząd pod przewodnictwem monsgr. Fanoli.**

Akcja Włoch i Jugosławji

Londyn, 6 czerwca (AW). **Z powodu postępów rewolty w Albanji i zajęcia Tirany, Włochy i Jugosławja postanowiły podjąć równocześnie wspólną akcję w Albanji dla ochrony swych interesów.**

Zamordowanie prezesa Zgromadzenia Narodowego

oraz prezesa komisji, która zawarła sojusz z Turcją

Ateny, 6 czerwca (PAT). **Powstańcy zamordowali prezesa albańskiego zgromadzenia narodowego Esr Frassari.**

Nadto nadeszła tu wiadomość o zamordowaniu **prezydenta komisji, która ubiegłego miesiąca zawarła w Angorze sojusz przyjaźni z Turcją.**

—oo—

Z Sejmu

Warszawa, 5 czerwca.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęła ważna, pod względem konstytucyjnym, deklaracja marszałka Rataja, w sprawie **rozszerzenia aktu oskarżenia przeciw posłowi Stańczykowi,** w toczącym się obecnie procesie w Krakowie. Mianowicie marsz. Rataj na interpelację pos. Barlickiego w sprawie **dopuszczalności rozszerzenia aktu oskarżenia posła, wydanego przez Sejm za określony czyn na nowy czyn, wnioskiem prokuratora o wydanie nie objęty,** oświadczył, że **rozszerzenie takie jest rzeczą niedopuszczalną,** że więc poseł może być ścigany tylko za czyn, z powodu którego został przez Sejm wydany. Abstrahując od konkretnego wypadku, który przytoczył pos. Barlicki w kwestji wydania pos. Stańczyka, marszałek zapowiedział, że swoje stanowisko **zakomunikuje ministrowi sprawiedliwości,** aby w przypadku odmienności jego poglądu zaproponować Sejmowi interpretowanie art. 61 konstytucji drogą uchwalenia ustawy o odpowiedzialności poselskiej.

PRYWATNE PRAWO MIĘDZYNARODOWE.

Następnie po odesłaniu w pierwszem czytaniu projektu ustawy o widowiskach, przystąpiono do sprawozdania komisji o prawie **prywatnem międzynarodowem i międzydzielnicowem.** Referował pos. **Marek,** przyczem zauważył, że oba projekty są **pierwszem dziełem komisji kodyfikacyjnej,** która rozpoczęła swoją działalność i pracę nad uregulowaniem i wzajemną zależnością stosunków prywatnych wewnątrz państwa oraz stosunków prywatnych międzynarodowych. Projekt komisji kodyfikacyjnej spotkał się **z uznaniem świata prawniczego na obu półkulach.** W projekcie ustawy trzeba było rozważyć 2 zagadnienia. Zagadnienie, dotyczące kwalifikacji ustaw obowiązujących w różnych dzielnicach, drugiem zaś zagadnieniem był stosunek ustawodawstwa, obowiązującego w Polsce, do ustawodawstw obcych. Mowca w szczególności omawiał oba projekty ustawy, przyczem podkreślił, że komisja kodyfikacyjna kierowała się w pracy najnowszemi zdobyczami nauki. Komisja prawnicza **zaakceptowała projekt komisji kodyfikacyjnej** i wprowadziła pewne tylko zmiany.

W dyskusji zabrał głos poseł Zygm. **Seyda** (ZLN), przyczem stwierdził, że komisja prawnicza wprowadziła do projektu zmiany, które spotkały się ze sprzeciwem nawet samych autorów projektu. Pos. Seyda omawiał specjalnie artykuły, dotyczące **prawa małżeńskiego** i podkreślił, że przyjęcie projektu spowodowałoby faktycznie nowelizację stanu prawnego w Kongresówce w kierunku wprowadzenia nawet **ślubów cywilnych.** Ponieważ zaś jego stronnictwo opiera się na zasadach kościoła katolickiego, zaś kościół katolicki nie uznaje ślubów cywilnych ani też rozwodów, przeto mowca oświadcza, że stronnictwo jego domagać się będzie głosowania imiennego przy artykułach, traktujących o powyższych kwestjach.

Pos. Bitner (Ch. D.) stoi na **temsamem stanowisku** i podkreśla, że projekt komisji chce zaprowadzić w b. dzielnicy rosyjskiej nieznane tu **śluby cywilne i urzędy cywilne przy zawieraniu małżeństw.** Mowca wywodzi, że z bardzo głębokich powodów kościół broni nierozerwalności małżeństwa, a większość komisji chce przemycić tak zasadniczą rzecz w ustawie.

Pos. Sarabiecki (PSL) nie zgadza się z opinją pos. Bitnera, tj. uważa, że **sprawa powinna być powtórnie rozpatrywana.** Wobec tego stawia wniosek formalny o **odesłanie sprawy z powrotem do komisji prawniczej** i uzgodnienia jej stanowiska co do poszczególnych kwestyj prawa małżeńskiego międzydzielnicowego ze stanowiskiem komisji kodyfikacyjnej.

Wniosek ten został przyjęty.

NOWELA O UPOSAŻENIU FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH I O ZAOPATRZENIU EMERYTÓW.

Następnie po krótkiem przemówieniu posła

WĘGRY

(Dr Jan Dąbrowski: „Węgry". Z 3 mapami i 13 ilustracjami. Kraków. Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej).

Powojenne ukształtowanie się państw europejskich, poważne zmiany na mapie Europy, wytworzyły potrzebę zapoznania się bliższego z całokształtem nowych stosunków zarówno w dawniej istniejących, jak i nowopowstałych państwach. Rosja, Niemcy, Czechy, Rumunja, Włochy, państwa bałtyckie, Turcja — są dla nas zagadką, którą rozwiązywać często chcemy przy pomocy środków czerpanych z kategoryj minionych miar, dawnych systemów i przebrzmiałej statystyki, nie znając nowych warunków życia społeczno-politycznego w tych państwach, i nie mając żadnych danych statystycznych.

Zapoznanie się z temi wszystkiemi sprawami jest tem ważniejsze, że Polska trwa jeszcze ciągle w okresie budowania swej polityki zagranicznej, w czem dokładne oświetlenie stosunków, w jakich żyją nasi bliżsi i dalsi sąsiedzi, odegrać winna bardzo ważną rolę.

Tej potrzebie i konieczności zaradzić postanowiła Krakowska Spółka Wydawnicza, podejmując publikowanie serji wydawnictw p. n. „Państwa współczesne". Nie potrzeba rozwodzić się nad ważnością tego przedsięwzięcia. A chcąc przekonać się o staranności i pietyzmie, z jakiemi podjęto tę pracę, wystarczy wziąć do ręki pierwszą książę z tej serji p. t. „Węgry", opracowaną przez najwybitniejszego znawcę Węgier i najkompetentniejszego do pisania o Węgrzech, prof. dra Jana Dąbrowskiego, autora szeregu cennych prac z zakresu polsko-węgierskiego średniowiecza. Nowa praca prof. Dąbrowskiego — to dzieło gruntowne, źródłowe, objektywne i, co równie podkreślić należy, owiane polityczną intencją.

Autor opisuje kolejno warunki geograficzne Węgier, rozwój ich historyczny, stan ekonomiczny współczesny z dokładnemi datami i faktami, stosunki etnograficzne, kwestję kultury z uwzględnieniem analogji do rozwoju kultury w Polsce, sprawę rozbioru Węgier w pokoju w Trianon, obecną sytuację wewnętrzno-polityczną, — wreszcie kończy dzieło osobny rozdział, poświęcony zagadnieniom zgodności i splotu interesów i sympatyj politycznych, łączących obecnie Polskę i Węgry oraz ujmujący na tych przesłankach oparte wskazania dla naszej polityki zagranicznej w najbliższym czasie.

Każdy Polak zdaje sobie sprawę, że nawiązanie stosunków z Węgrami należy do niesłychanie ważnych zagadnień w naszej polityce; decyduje bowiem o uwolnieniu Polski z więzów korytarza czeskiego i otwarciu drogi ku południowi i zachodowi, którą to drogę dotąd stale zamyka nam zła wola Czechów. Prof. Dąbrowski przekonywa, że rozwiązanie tego zagadnienia nie jest na dalszą metę niemożliwe i tłómaczy, co należy robić już dzisiaj dla powolnego realizowania tego celu.

Ten moment stawia książkę prof. Dąbrowskiego w rzędzie szczególnie aktualnych i ważnych. Na pierwszy plan wysuwa autor uzyskanie wspólnej granicy z Węgrami, co stać się może przez doprowadzenie do plebiscytu na Rusi Karpackiej, który wypadłby niewątpliwie na korzyść Węgier. Wtedy możnaby już realizować nową polityczną kombinację, zespalającą Polskę, Węgry i Rumunję, a więc trzy państwa o wyraźnie antyrosyjskiem usposobieniu.

Zważywszy pewne fakty, wskazujące, że Anglja i Włochy będą starały się o odciągnięcie Rumunji od małej ententy, dalej pewne kombinacje na Bałkanie o wyraźnie antyrosyjskiej tendencji, która na Węgrzech jest równie silna, jak w Rumunji, zważywszy wreszcie głosy węgierskie, wzywające do porozumienia z Rumunją, przy pomocy Polski, zrozumie się, że ten rozwój wypadków nie powinien stać się za Karpatami bez nas, pod groźbą zupełnej izolacji Polski.

Tendencje porozumienia polsko-rumuńsko-węgierskiego znalazły też żywy już wyraz na Zachodzie. Szereg poważnych prac we Francji wskazuje, że mała ententa stała się dla Francji bezużyteczną. Zwłaszcza dotyczy to Czechów. Francja więc — czytamy tam — powinna wyzyskać tradycyjną przyjaźń polsko-węgierską i doprowadzić do nowego bloku polsko-rumuńsko-węgierskiego. Wniosek ten i możliwość bloku opierają francuscy politycy na tem, że „suma interesów polsko-rumuńskich jest większa, niż suma interesów czesko-rumuńskich". Trzeba tylko ze strony polskiej podjąć na tym punkcie umiejętną i trafną inicjatywę.

„Dalszy rozwój sprawy węgierskiej — pisze prof. Dąbrowski — zadecyduje niewątpliwie na długą przyszłość o losach znacznej części Europy środkowej i zadecyduje też w dużej mierze o możliwościach politycznych i państwowych Polski. Punktem zasadniczym jest tutaj ostateczny wynik gry pomiędzy Węgrami z jednej, a małą koalicją, przedewszystkiem zaś Czechami, z drugiej strony — o przewagę na południowych stokach Karpat, albo stan obecny, a więc przewaga Czech, utrwali się, co będzie się równało zamknięciu Polski w pierścieniu czesko-rosyjsktiem, albo też ta przewaga zostanie złamana przez Węgry, przez co Polska zyska swobodę ruchów i zwiększenie szans mocarstwowego rozwoju. Polska racja stanu wytycza tu jasną chyba i wyraźną drogę postępowania...

„Wszelkie dane wskazują, że nawet gdybyśmy ze swej strony żadnych w tym kierunku nie czynili kroków, bieg wypadków zmusić nas może w bliskiej przyszłości do zajęcia zdecydowanego stanowiska. Obecny stan rzeczy za Karpatami mało ma szans trwałości, a tosamo już podkreśla konieczność stworzenia sobie przez Polskę programu w sprawie węgierskiej. Jeśli tego nie zrobimy zawczasu i do spokojnego wykonywania tego programu nie przystąpimy, wypadki przejść mogą ponad głowami naszemi... Dążeniem Polski musi być staranie, by powstające Węgry stanęły z nami, a nie przeciw nam".

Książka prof. Dąbrowskiego wyposażona w niezwykle skrupulatnie opracowany materjał statystyczny i historyczny, umieszcza koncepcję porozumienia nie w sferze mglawicowych dążeń, życzeń czy złudzeń, opiera ją na interesie wspólnym, związku geograficznym, analogji kulturalnej a nawet podobnej psychologji narodowej. Są to wszystko czynniki trwałe, daleko trwalsze, niż sztuczne terytorjalne podziały, które do tej pory zbliżenie Polski do Węgier uniemożliwiały. Na drodze jego stanął korytarz czeski, który jednak wobec naturalnych przejawów życia i istotnych węzłów pęknąć musi! Wyrazem dążenia do przebicia tego korytarza drogą duchowego porozumienia jest praca prof. Dąbrowskiego. — Świadczy ona, że Polska myśl polityczna nie utknęła bezwolnie na strzępie korytarzowym.

(tom)

—oo—

Makówki (kl. ukr.), który zapowiedział opozycję, przyjęto w trzeciem czytaniu nowelę **do ustawy uposażeniowej funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych i nowelę do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem** wraz z rezolucją, wzywającą rząd do zapewnienia **dodatku mieszkaniowego** wdowom po inwalidach wojennych oraz **weteranom powstań narodowych.**

O SZKOŁY NIEMIECKIE.

Przystąpiono do 2 interpelacyji posła Utty (zjedn. niem.). Pos. Utta przytoczył treść interpelacji, w której interpelanci zarzucają władzom ministerstwa W. R. i O. P. **nieprzychylny stosunek do szkolnictwa niemieckiego** w b. zaborze rosyjskim, pozbawiając go gmachów i pomieszczeń.

W odpowiedzi zabrał głos minister W. R. i O. P. **Miklaszewski,** który stwierdził, że aczkolwiek Polska nie jest zobowiązana na mocy traktatu wersalskiego do utrzymywania szkół niemieckich w b. zaborze niemieckim, to jednak istnieje tam **200 szkół niemieckich.** Z tego widać, czy słuszne są zarzuty o nieprzychylnem stanowisku do szkolnictwa niemieckiego. Po dalszych wywodach min. Miklaszewskiego, które nie wyczerpywały niestety argumentów, jakiemi administracja szkolna w tej sprawie mogła rozporządzać, **odrzuciła** Izba wniosek pos. Utty, aby nad odpowiedzią ministra odtworzyć dyskusję.

USTAWA O STOSUNKACH CELNYCH.

Następnie w imieniu komisji skarbowej i przemysłowo-handlowej referował pos. Gostwicki sprawę **projektu ustawy o uregulowaniu stosunków celnych.** Projekt ten ma na celu uzgodnienie naszej taryfy celnej z przepisami konstytucji, ustalenie ramowych zadań naszych urzędów celnych i zmianę obowiązujących przepisów **o obrocie towarowym z zagranicą.** Projekt ten prowizorycznie znajduje wyraz w proponowanej przez komisję rezolucji, wzywającej rząd, aby w ciągu r. b. wniósł do Izby projekt **normalnej ustawy celnej.** W przemówieniu swojem referent podkreślił, że idziemy coraz dalej **w kierunku wolno-handlowym** i wobec tego połączone komisje uznały, że wydany **zakaz wywozu** pewnych artykułów powinien mieć charakter **zupełnie wyjątkowy** i ograniczać się do niekórych artykułów, niezbędnych dla przemysłu krajowego, jak surowce. Dlatego w projekcie poczyniono odpowiednie zmiany tak, że prawo ustanowienia zakazu wywozu może być stosowane do wszelkich towarów **tylko do 1 sierpnia br.,** zaś od tego dnia tylko do surowców.

Po przemówieniu pos. **Frostiga** (k. żyd.) dalszą dyskusję nad tą sprawą odroczono.

POŻYCZKI ULGOWE NA G. ŚLĄSKU. — OPŁATY NA URZĘDNIKÓW STANU CYWILNEGO.

Po krótkim referacie pos. Rudzińskiego (ZLN) przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o rozciągnięciu **na G. Śląsk ustawy o pożyczkach ulgowych dla rzemieślników** oraz 2 rezolucje w sprawie zezwolenia na kwotę 4 miljardów marek, przeznaczoną na te ulgowe pożyczki, tudzież w sprawie sparaliżowania i **upośledzenia polskiego przemysłu i handlu w b. dzielnicy pruskiej** przez niemieckich eksporterów, którzy Niemcom sprzedają po cenach znacznie niższych niż Polakom.

Z kolei pos. Wyrębowski (Ch. N.) referował ustawę o ustanowieniu **opłat za działalność urzędników stanu cywilnego** w zakresie prowadzenia aktów stanu cywilnego. Ustawa ta zawiera upoważnienie dla rządu do unormowania tych opłat.

W dyskusji zabrał głos pos. Smoła (Wyzw.), sprzeciwiając się takiemu sposobowi załatwienia kwestji opłat i stawia rezolucję, wzywającą rząd do przedstawienia szczegółowej ustawy o tych opłatach.

W głosowaniu **ustawę przyjęto bez zmian.**

O VOTUM NIEUFNOŚCI DLA MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

Następnie pos. Praussowa (PPS). uzasadniała nagłość swojego wniosku w sprawie **zniesienia ograniczeń dla robotników,** udających się za granicę w celach zarobkowych, w sprawie ułatwienia tym robotnikom emigracji. Nagłość **przyjęto.**

Pos. **Pragier** uzasadniał nagłość wniosku związku P. P. S. oraz związku P. S. L. w sprawie osądzenia trybem doraźnym przez sąd doraźny w Łodzi **komunisty Engla.** Pos. Pragier w swojem przemówieniu wywodził, że kwalifikacja przestępstwa, popełnionego przez Engla na Łuczaku, jako konfidencie policji, przez prokuratora w Łodzi, jest błędna, gdyż Łuszczak w rozumieniu naszej ustawy o służbie cywilnej nie jest urzędnikiem, nie mógł więc mieć do niego zastosowania przepis, oddający zabójstwo na urzędniku państwowym do osądzania trybunałom doraźnym. Mowca następnie dowodził, że wniosek prokuratora nie został pokryty wyrokiem sądu w Łodzi i prokurator za wniosek ten jest nadal odpowiedzialny, zaś minister sprawiedliwości, jako najwyższy prokurator, odpowiedzialny jest bezpośrednio przed Sejmem. Z tego powodu mowca postawił wniosek o **wyrażenie votum nieufności ministrowi sprawiedliwości.**

Przeciw nagłości zabrał głos pos. **Dobrzański** (Z. L. N.), podkreślając, że prawnicze stanowisko prokuratora łódzkiego jest **całkowicie uzasadnione,** gdyż miarodajnem dla kodeksu karnego jest tylko pojęcie w nim użyte. Na poparcie swojej tezy mowca przytacza cały szereg orzeczeń sądu najwyższego. Błędem jest również twierdzenie pos. Pragiera, że wniosek prokuratora nie został pokryty wyrokiem sądowym, gdyż ustawa o sądach doraźnych wyraźnie stwierdza, że sąd może wydać orzeczenie o oddaniu danej sprawy do osądzenia trybunałowi zwykłemu. Uważając cały przewód za całkowicie zgodny z obowiązującemi przepisami, mowca sprzeciwia się wnioskowi pos. Pragiera.

W głosowaniu imiennem **nagłość odrzucono 182 przeciw 110 głosom.**

Następne posiedzenie wyznaczono na jutro na godz. 2.30. Na porządku dziennym sprawozdanie komisji budżetowej o **preliminarzu budżetowym** Rzplitej na r. 1924. W imieniu komisji zabierze głos generalny sprawozdawca budżetów pos. Zdziechowski, przyczem wygłosi dłuższe przemówienie o sytuacji gospodarczej i skarbowej państwa.

Wiadomości o rewolucji w Rumunji manewrem giełdowym

Z Bukaresztu donoszą oficjalnie:

Po przesadnych wiadomościach w sprawie eksplozji w Bukareszcie, puszczono w tych dniach pogłoskę o rzekomym **wybuchu rewolucji w Rumunji.** Według tych pogłosek gen. Averescu na czele 50 tysięcy chłopów miał rozpocząć marsz na Bukareszt. Tymczasem w kraju panuje **najzupełniejszy spokój.**

Przypuszczają, że powyższe sensacyjne wiadomości są tylko **zwykłemi manewrami giełdowemi.**

Według informacyj, jakie z Londynu nadeszły do Wiednia, wiadomość o obaleniu rządu Bratianu **nie jest prawdziwą.** W każdym razie sytuacja rządu jest bardzo trudna i należy się wkrótce liczyć **z jego upadkiem** wobec zdecydowanej akcji połączonych stronnictw opozycji. We wtorek odbyło się w Bukareszcie zebranie opozycji, **na które przybyło około 10.000 wieśniaków.** Do żadnych jednak zajść nie przyszło. Gen. Averescu wygłosił mowę, **atakując w niej gwałtownie rząd obecny** i żądając jego ustąpienia. Zapowiedział on też połączenie stronnictw opozycji dla walki z rządem.

KRONIKA

Kraków, 6 czerwca.

RECENZJĘ Z SALI KONCERTOWEJ zamieszczamy na czwartej kolumnie dziennika.

(s) **POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA** odbędzie się we środę o godz. 5 po poł. Na porządku dziennym będą sprawy gruntowe oraz sprawa budowy jatek na pl. Słowiańskim.

(s) **POSIEDZENIE KOMISJI BUDŻETOWEJ** odbędzie się w przyszłym tygodniu we wtorek. Ponieważ jest jeszcze do załatwienia 8 działów budżetu, oraz przedsiębiorstwa miejskie, przeto wykluczonem jest, aby w ciągu jednego posiedzenia taki obszerny materjał został załatwiony.

(s) **SPORY O WYSOKOŚĆ CZYNSZU.** Jak się dowiadujemy, mimo ogłoszenia nowej ustawy o ochronie lokatorów, która w sposób jasny ustala wysokość czynszu, w Urzędzie rozjemczym dla spraw najmu toczą się liczne spory w sprawie ustalenia podstawowego czynszu z roku 1914, od którego liczy się podwyżka czynszu.

(s) **W SPRAWIE POMIESZCZENIA AKADEMJI GORNICZEJ W JEDNYM BUDYNKU.** Jak wiadomo, Akademja górnicza zajmuje na swoje cele kilka budynków w Krakowie a nawet w Podgórzu. Zrozumiałą rzeczą jest, że takie rozmieszczenie sal szkolnych plagą jest zarówno dla słuchaczy jak i dla profesorów. W interesie normalnego toku nauki koniecznem jest pomieszczenie Akademji górniczej w jednym budynku. Na ten cel nadawałyby się budynki szkolne przy ul. Wawrzyńca i Wolskiej, które po opróżnieniu przez wojskowość, magistrat już częściowo odnowił; chodzi tylko, aby rząd poniósł koszta remontu.

ZNIESIENIE ZAŚWIADCZEŃ PODATKOWYCH PRZY PASZPORTACH. Ministerstwo spr. wewnętrznych wydało rozporządzenie uchylające przymus przedkładania zaświadczeń ze strony władz skarbowych o zapłacenie podatków przez petentów starających się o paszporty zagraniczne. Przymus przedkładania zaświadczeń stosowany będzie jednak wobec osób, które mają zamiar na stałe wyjechać zagranicę i do tych, którzy starają się o paszporty ulgowe.

(s) **TARG DZISIEJSZY** z powodu deszczu, który padał całą noc, był bardzo słabo dowieziony. Pomimo tego jednak ceny artykułów się niezmieniły, a pasza nawet na Rynku Kleparskim opadła w cenie i za najlepsze siano płacono za 100 kg 14 do 16 mil. Na Rynku głównym również dowóz był słaby. Ceny zaś utrzymywały się na poziomie ostatniego targu. Na pl. Szczepańskim dowóz ziemniaków był obfity. Pojawiły się nowe ziemniaki, za które płacono 4—5 miljonów za 1 kg.

(s) **O ZNIŻKĘ CEN MIĘSA I PIECZYWA.** Od dwóch tygodni daje się odczuwać silny spadek cen mąki. Hurtownicy zbożowi i mączni przeładowane mają magazyny mąką i zbożem i wprost „duszą się", gdyż nie mają komu oddać towaru nawet po cenach kosztu, byle tylko uzyskać gotówkę. I tak oddają mąkę pszenną 50% po 73 miljony za 100 kg, mąkę żytnią 70% po 38—39 mil. Towar ten dają na kredyt. Panowie piekarze oferują hurtownikom za mąkę pszenną 700 tys., za mąkę żytnią zaś 360 tys.; sami zaś domagają się zwyżki cen pieczywa. Czem to tłumaczyć? Ostatnia komisja cennikowa poszła na rękę piekarzom i cen nie obniżyła.

Tosamo jest i z mięsem. Na targowicy miejskiej i na targach okolicznych panuje ogólny spadek cen żywej wagi. Bydło stoi po stajniach spędowych i po kilka dni wyczekuje na rzeźnika, który oferuje codziennie niższą cenę, sam zaś skarży się wobec konsumentów i władz na brak i drożyznę towaru. Podajemy te fakta odpowiednim czynnikom do wiadomości, by natychmiast zwołano komisję cennikową i rozpatrzono ceny mięsa, pieczywa i wyrobów masarskich.

(s) **JAK SIĘ FAŁSZUJE MASŁO?** Władze magistrackie stwierdziły, że kobiety wiejskie donoszą na targ masło zaprawiane marchwią. Dzisiaj zdemaskowano szereg niesumiennych wieśniaczek, którym masło skonfiskowano, a sprawę skierowano do prokuratury.

PODCZAS OSTATNIEJ KATASTROFY LOTNICZEJ w Krakowie ofiarą jej padł p. Karpiński Stefan, pilot cywilny a nie kap. Karpiński Stanisław, autor „Skrzydlatego zwycięzcy". Ranni lotnicy mają się coraz lepiej.

(s) **WŚCIEKŁY PIES NA ULICACH KRAKOWA.** Wczoraj pojawił się na Dębnikach wściekły pies, który jednak został przez rakarza unieszkodliwiony. Pies (kundys biało-czarny) przybłąkał się z dalszych okolic.

(s) **AMATOR CUDZEJ BIŻUTERJI.** W ręce policji wpadł Stanisław Krupa, który skradł na szkodę Tekli Monikównej złoty pierścionek z brylantami, przybory do manicure, srebrny nóż deserowy oraz szereg innych rzeczy łącznej wartości 580 złp. Rzeczy te policja odebrała i oddała poszkodowanej.

(s) **TOPIELEC.** Posterunek P. P. w Wyciążach doniósł do tut. eksp. śledczej pod „Telegrafem", że dnia 3 bm. na brzegu Wisły na terenie gminy Przylasku wyciąskiego znaleziono trupa nieznanego mężczyzny, którego woda wyrzuciła na brzeg. Mężczyzna ów liczy około lat 50, jest wzrostu średniego, dość tęgi, wąsy blond, twarzy rozpoznać nie można, gdyż zczerniała, częściowo zaś skóra została odarta o kamienie w Wiśle. Trup został przewieziony do kostnicy cmentarnej w Ruszczy.

(s) **TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE.** W dniu 5 bm. wydaliła się z domu rodzicielskiego przy ul. Mieszczańskiej Józefa Jaśkiewiczówna i dotychczas nie powróciła. Zaginiona jest blondynka i ubrana jest w żółtawą sukienkę i czarne trzewiki.

Z kraju i ze świata

ZWIEDZANIE KOPALNI WIELICKIEJ w czasie Zielonych Świąt odbędzie się tylko w poniedziałek, tj. 9 czerwca po południu.

POMNIK KILIŃSKIEGO W WOLBROMIU. Dn. 1 bm. odbyło się w Wolbromiu odsłonięcie i poświęcenie pomnika Jana Kilińskiego. O godz. pół do 12 ruszył pochód z domu cechu szewców do kościoła parafjalnego, gdzie nabożeństwo odprawił ks. kan. Zalewski. Po nabożeństwie udali się zgromadzeni w liczbie kilku tysięcy osób przed pomnik, gdzie z mównicy przemówił prezes komitetu budowy pomnika ks. Danielewicz. Następnie zabierali głos: wiceprez. m. Warszawy poseł Ilski, sen. Hempel, poseł Matłosz, p. Wierzbicki, cechmistrz cechu warszawskiego, p. Dobrzański i im. cechu krakowskiego p. Jan Siwek. Po przemówieniach odbyła się przed pomnikiem defilada młodzieży szkolnej, Koła młodzieży męskiej i żeńskiej, skautów i straży pożarnej.

WŁAMANIE DO GMACHU TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH. Wczoraj około godz. 3 nad ranem nieznani sprawcy włamali się do gmachu teatru, prawdopodobnie bocznem wejściem od ulicy Teatralnej. Wewnątrz czuwał stróż nocny Augustyn Ficek, 60-letni starzec. Bandyci ubezwładnili go, skrępowali i zakneblowawszy mu usta rzucili go na ziemię, gdzie Ficek poniósł śmierć skutkiem uduszenia. Bandyci udali się na pierwsze piętro do kancelarji Teatru Polskiego, gdzie w jednym z pokoi znajdowała się duża kasa ogniotrwała. Otworzyli ją fachowo, lecz tutaj spotkał ich wielki zawód, albowiem znaleźli tylko 40 złotych, gdyż pieniądze były ulokowane w jednym z banków katowickich.

W dniu wczorajszym teatr miał podjąć większą kwotę, wynoszącą około 10.000 złotych, lecz odłożono to do dnia następnego. Poinformowani widocznie o tem bandyci zamierzali się obłowić. Dziś rano o godz. 7 przybyła, jak zwykle służba i zastała drzwi otwarte, a na podłodze zwłoki Ficka. Zaalarmowano natychmiast policję i wkrótce na miejsce przybył dyr. policji dr Minasowicz. Na ślad zbrodniarzy dotychczas nie natrafiono.

ULGI KĄPIELOWE DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Polskie Stow. Złotego Krzyża z siedzibą we Lwowie, obejmujące urzędników państwowych całej Polski uruchomiło w ostatnich dniach własne sanatorjum dla piersiowo chorych urzędników państwowych i ich rodzin w Supraślu koło Białegostoku. Do zakładu tego, położonego w suchej, lesistej okolicy, składającego się z kilku budynków mieszkalnych i gospodarczych, będą przyjmowani za minimalną opłatą urzędnicy państwowi (członkowie Stow. Złotego Krzyża) w pierwszych okresach choroby i zagrożeni gruźlicą. Chorzy będą pod opieką stałego lekarza zakładowego, specjalisty w chorobach płucnych, b. asystenta prof. A. Gluzińskiego. O bliższe warunki i informacje należy się zwracać do „Kierownictwa Sanatorjum Złotego Krzyża dla piersiowo chorych w Supraślu koło Białegostoku". (Poczta i apteka w miejscu). Do zgłoszenia o umieszczenie w zakładzie należy dołączyć świadectwo lekarskie, stwierdzające okres choroby, czy chory gorączkuje i czy jest w stanie zaraźliwym czy niezaraźliwym, dalej legitymację członka Stowarzyszenia i znaczek pocztowy na odpowiedź.

CIEKAWY PRZYCZYNEK DO STOSUNKÓW WARSZAWSKICH przynosi jeden z dzisiejszych dzienników porannych w Warszawie. Dziennik ten donosi, iż w spór, jaki się toczy w sądzie między czterema studentami jako sublokatorami, a właścicielem mieszkania, wkroczył niespodziewanie sąd koleżeński Bratniej Pom. Wyższej Szkoły Handlowej. Sąd ten wydał „wyrok", polecający dwom kolegom opuszczenie zajmowanego lokalu pod rygorem niedopuszczenia do dalszych studjów. Wyrok ten wywołał reakcję wśród warszawskich studentów. Zajął się nim również rektor Wyższej Szkoły handlowej, a następnie minister oświaty. Orzeczenie rektora wydane w tej sprawie stwierdza wyraźnie, że sąd koleżeński nie ma prawa wydawać orzeczenia o niedopuszczalności do studjów.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Serję poważnych dzieł, granych w ostatnich czasach przegrodzi w przyszłym tygodniu bardzo miła lekka komedja hiszpańskiego autora Martineza-Sierry pt. „Romantyczna panna", grana z wielkim sukcesem w Hiszpanji i Anglji. Próby pod kierunkiem reż. Jednowskiego są w pełnym toku.

WYSTĘPY JERZEGO LESZCZYŃSKIEGO W „BAGATELI". Dzisiejsza premjera „Lampy Aladyna" Grubińskiego stanowić będzie dla publiczności krakowskiej prawdziwą ucztę artystyczną, ponieważ zapozna ją z interesującym, pogodnym, zarazem finezyjnie ironicznym utworem utalentowanego autora „Kochanków" i zobaczy ulubieńca swego niezrównanego, przemiłego amanta Jerzego Leszczyńskiego w roli Luboniéckiego, którą on zalicza do swych najlepszych kreacyj.

Ogromny popyt na bilety świadczy o żywem zainteresowaniu szerokich sfer kulturalnej publiczności. Reżyserję „Lampy Aladyna" objął p. Jerzy Leszczyński. Obsadę oprócz sympatycznego gościa stanowią: pp. Modzelewska Marja, Skalska, Stępowska, Miedzińska, Godlewski, Kwiatkowski, Zbucki, Melina, Wysocki i inni.

„Lampa Aladyna" powtórzoną będzie w sobotę 7 bm. oraz w niedzielę i poniedziałek 8 i 9 bm. o 8 wieczorem.

W sobotę o godz. 4 po poł. po raz pierwszy po cenach zniżonych efektowna komedja Lakatosa „Pierścień z szafirem", która zdobyła tak wielki sukces.

Popołudniowe niedzielne przedstawienie wypełni siln. dramatyczna sztuka „Poławiacz cieni".

Z OPERETKI. W piątek 6 bm. przedstawienia nie będzie z powodu generalnej próby premjery głośnej operetki Brommego „Najpiękniejsza z kobiet".

OSTATNI PORANEK SYMFONICZNY ze słynnym dyrygentem Oskarem Nedbalem odbędzie się **w niedzielę 8 bm.** Poranek ten ze względu na osobę dyrygenta i program wywołał żywe zainteresowanie.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 6 bm. po poł.: „Kordjan"; wieczorem: „Lampka oliwna".

Sobota, 7 bm.: „Kordjan".

Niedziela, 8 bm. po poł.: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczorem: „Lampka oliwna".

Poniedziałek, 9 bm. po poł.: „Tajemniczy pan"; wieczorem: „Kordjan".

TEATR „BAGATELA":

Piątek, 6 bm.: „Lampa Aladyna".

Sobota, 7 bm. po poł.: „Pierścień z szafirem"; wieczorem: „Lampa Aladyna".

Niedziela, 8 bm. po poł.: „Poławiacz cieni"; wieczorem: „Lampa Aladyna".

Poniedziałek, 9 bm.: „Lampa Aladyna".

Wtorek, 10 bm.: „Lampa Aladyna".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Piątek, 6 bm.: Teatr zamknięty.

Sobota, 7 bm.: „Najpiękniejsza z kobiet".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO UCIECHA: „Szarlatan", wielki dramat w 6 aktach.

KINO SZTUKA: „Ta, którą wytykają palcami", dramat w 7 aktach.

KINO WANDA: „Władczyni powietrza", dramat w 6 aktach.

KINO REDUTA: „W szalonym pościgu", dramat sensacyjno-awanturniczy w 6 aktach.

Jubileusz Bolesława Domaniewskiego

W sali Opery warszawskiej odbyła się w poniedziałek uroczystość 50-letniego jubileuszu Bolesława Domaniewskiego, w której wziął także udział prezydent Rzplitej. W szeregu przemówień uczczono zasługi artystyczne jubilata i podkreślono prawość i szlachetność człowieka. Zakończyła uroczystość część koncertowa pod kierownictwem dyr. Młynarskiego, w której program wchodziło wykonanie Beethovenowskiej „Leonory", koncertu B-dur Brahmsa i koncertu Es-dur Liszta, zagranych przez uczniów jubilata, pp. Tołkacza i Wernera. Publiczność wzięła w uroczystości udział bardzo serdeczny i gorący, a minister oświecenia zaszczycił jubilata listem, w którym daje wyraz uznania i wdzięczności społeczeństwa za wzorową artystyczną i pedagogiczną jego działalność.

Dobrze nam ona znana w Krakowie, gdzie Domaniewski spędził 10 lat życia (1890—1900 r.) na stanowisku profesora wyższego kursu gry fortepianowej w tutejszem konserwatorjum. Setki uczniów z tej klasy, oraz prywatnych, zachowają we wdzięcznej pamięci tę sympatyczną sylwetkę człowieka skromnego, a wybitnego, świetnego pianisty i nauczyciela. Przybył do naszego miasta poprzedzony już wielkim rozgłosem, jako wirtuoz-pianista i jeden z twórców warszawskiej wyższej szkoły muzycznej im. Chopina i twórca metody gry na fortepianie. Jego „Vademecum pour le pianistes modernes", które doczekało się 20-tego wydania, nawet w Niemczech cieszy się wielkim autorytetem. W Krakowie organizował prof. Domaniewski cykl odczytów historycznych, grywał sam często i wyjeżdżał stąd do Warszawy i Lwowa na gościnne występy.

W roku 1900 przeniósł się do Warszawy, gdzie do r. 1901 był recenzentem „Kurjera Codziennego". W r. 1902 wybrano go dyrektorem Szkoły muzycznej warsz. Tow. muzycz., a w r. 1906 dyrektorem Towarzystwa. Kompozycje Domaniewskiego wydał Bernhard w Petersburgu, szereg utworów niewydanych spoczywa dotąd w rękopisie, między innemi „Warjacje fortepianowe" na własny temat.

Zasłużonemu Jubilatowi przesyłamy serdeczne życzenie „ad multos"...

Z sali sądowej

O zbrodnię zabójstwa

(s) Przed trybunałem sądu okręgowego karnego pod przew. s. s. p. Pattaka odbyła się rozprawa o zbrodnię zabójstwa.

Przed sądem stanął wieśniak Wincenty Lelito z Mętkowic koło Chrzanowa, od którego strzału rewolwerowego zginął wiejski junak Aleksander Wójcik.

W czasie chrzcin, odbywających się w domu Lelity, przybył podochocony już alkoholem Wójcik, przyprowadzając z sobą grono swoich towarzyszy. Śmiech, zabawa, tańce, pijatyka, a później, jak to zwykle bywa — krew.

Nie wiadomo z jakiej przyczyny wybuchła walka; stanęły dwa walczące obozy. W czasie wzajemnej bijatyki padł strzał jeden, potem drugi, poczem słychać było już tylko jęk konającego Wójcika.

Strzał śmiertelny dał Lelito i za to dziś przed sądem odpowiadał, broniąc się, że dał go **nieświadomie,** przypadkowo, potrącony z tyłu przez kogoś nieznanego.

Trybunał dał wiarę tłumaczeniu osk., **uwolnił go od zbrodni zabójstwa a uznał winnym jedynie występku nieostrożnego obchodzenia się z bronią i skazał go na 3 miesiące aresztu.**

Bronił dr Aschenbrenner.

Zajścia listopadowe przed sądem

(W. S.) W toku przesłuchiwania oskarżonego **Kornickiego** przyszło wczoraj do nowej scysji, tym razem między przew. a adw. drem **Bogdanim,** który uczuł się obrażonym z powodu wyrażenia się przew. do oskarżonego Kornickiego: „Po południu 6 listopada mógł pan robić — jak pański obrońca twierdzi — co się panu podoba". Tem wyrażeniem uczuł się dotknięty dr Bogdani i stanowczo zastrzegł się przeciw tego rodzaju określeniom roli jego, jako obrońcy. Przewodniczący wyjaśnił, że nie miał na myśli zupełnie obrońcy i mówił wyłącznie tylko do oskarżonego, a bynajmniej nie chciał dotknąć dra Bogdaniego. Następnie dr Liebermann zwrócił się do przew. z prośbą, aby na przyszłość nie czynił aluzji do całej ławy obrońców, a słowa wypowiedziane do dra Bogdaniego uważają wszyscy obrońcy za ciężką zniewagę dla całego stanu adwokackiego. Wobec tego przewodniczący jeszcze raz oświadcza, że mówił wyłącznie do oskarżonego i sądzi, że to powinno drowi Bogdaniemu wystarczyć.

Po tym incydencie przesłuchiwano **Marjana Turynę,** dostawionego przed kilku dniami z więzienia na prowincji, gdzie odsiaduje karę za inne zbrodnie. Turyna do winy się nie poczuwa.

Następny oskarżony Aleksander **Litowczenko,** obywatel rosyjski, wypiera się udziału w walkach. Jako ostatniego przesłuchiwano w dniu wczorajszym Tadeusza **Sułczyńskiego, pomocnika ślusarskiego,** oskarżonego o bunt i rozruchy i kradzieże w hotelu Krakowskim biżuterji oraz kasetki z pokojów hotelowych.

Do popełnionej kradzieży Sułczyński się przyznaje, natomiast zaprzecza, jakoby brał udział w rozruchach.

Piąty dzień rozprawy

Otwierając dzisiejszą rozprawę przewodniczący odczytał uchwałę Trybunału w sprawie wniosku dra Liebermana o zaprotokołowanie słów przewodniczącego w zakończeniu przesłuchania osk. Kornickiego. Zarazem stwierdza Trybunał, iż w odezwaniu się przewodniczącego do dra Bogdaniego nie mieściło się nic ubliżającego dla tego obrońcy, lecz jedynie było to wysnucie konkluzji z zeznań oskarżonego.

Następnie przystąpiono do przesłuchania oskarżonego

BATKI MIECZYSŁAWA,

pomocnika drukarskiego, który do winy się nie poczuwa.

Przew. zwraca uwagę, że wedle aktu oskarżenia dopuścił się zbrodni buntu i rozruchów, ponadto kradzieży w hotelu Krakowskim. Szereg świadków, których Batko zna, zeznali, że widzieli go z karabinem. P. Bednarska, która pracuje w tej samej drukarni, co i Batko, widziała go z bronią. Również stwierdzili, że skradł materje i zegarek w hotelu Krak. Batko twierdzi, że zegarek i materję otrzymał od zabitego brata Tadeusza. Miał to być zegarek kieszonkowy, podczas gdy śledztwo ustaliło, że był to budzik taki, jaki właśnie zginął w hotelu Krakowskim.

KAZIMIERZ KOLUT,

cieśla z Augustówki w pow. brzeżańskim, bawił w okresie rozruchów u szwagra swego w Bronowicach. Pracował jako wyrobnik w koszarach 20 pp. na Krowodrzy przy nadbudowie zabudowań koszarowych. W dniu rozruchów spotkał na ul. Karmelickiej niejakiego Wąsowicza, któremu miał opowiedzieć, że na ul. Dunajewskiego strzelał z karabinu. Wobec swego znajomego Stachurskiego i innych miał chwalić się, że „strzelał jak pierony".

Oskarżony twierdzi, że wyszedł z Bronowic dopiero o godz. 11 przed południem, a na ul. Karmelickiej spotkał Wąsowicza o godz. 12, któremu opowiedział, że w swoim czasie zwichnął sobie nogę, przyczem zupełnie nie wspominał o strzelaniu, gdyż wogóle strzelać nie umie. Co do zeznań Stachurskiego twierdzi osk. Kolut, że mówił, iż „inni strzelali jak pierony".

Na tym oskarżonym zakończono przesłuchanie aresztowanych, poczem przew. na prośbę obrońcy pos. Śmiarowskiego przystąpił poza kolejnością do przesłuchania

ZDZISŁAWA KNAPIŃSKIEGO,

słuchacza filozofji, bronionego przez pos. Śmiarowskiego.

Według aktu oskarżenia Knapiński zaproponował o godz. 12 zamkniętemu w bramie domu przy ul. Dunajewskiemu 1, podkomisarzowi pol. Ptaszkowskiemu, by się poddał, ponieważ wojsko i policja się poddały, wzgl. zostały rozbrojono.

Osk. tłumaczy się, że nie chciał wymusić złożenia broni na policjantach, tylko widząc wrogi nastrój na ulicy, zwłaszcza po strzałach z owej bramy, chciał ostrzec kom. Ptaszkowskiego, by nie występował agresywnie wobec tłumu, który domaga się rozbrojenia policji. W bramie owej przebywał przez 5 godzin, przytrzymany przez policję.

Adw. dr Zakrzewski stawia jakieś pytanie osk., który odmawia jednak odpowiedzi, a kiedy przew. powtarza pytanie adw. Zakrzewskiego, oskarżony również nie chce odpowiedzieć, gdyż pytanie to postawione było przez zastępcę poszkodowanych, który poprzednio zastępował jednego z oskarżonych.

Obr. poseł Śmiarowski: Jaka była wtedy sytuacja na ulicy?

Osk.: Było zawieszenie broni, jednak obawiałem się, że tłum gotów wystąpić przeciw oddziałowi policji, zamkniętemu w bramie. Uważałem się za człowieka neutralnego, dlatego podjąłem misję pośredniczenia, gdyż chciałem zapobiec rozlewowi krwi.

Adw. Szurley: W jaki sposób pan wpływał uspakajająco na tłum?

Osk.: Przemawiałem do zdrowego rozsądku.

Przew.: To się pan wybrał w nieszczęśliwej chwili.

Na wstępie przesłuchania

DRA BOLESŁAWA DROBNERA

wzywa przewodniczący oskarżonego, by w przemówieniu swem ograniczył się do zarzutów faktycznych i określenia swego stosunku do Domu robotniczego z pominięciem przedstawiania poglądów politycznych.

Oskarżony nie poczuwa się do winy i określa zarzuty aktu oskarżenia jako bezpodstawną fantazję, poczem krytykuje fakt postawienia go na pierwszem miejscu i uważa to za dążenie do nadania marki politycznej całej sprawie, gdyż jego skrajne zapatrywania socjalistyczne są znane. — Stwierdza, że nie jest komunistą.

W chwili, gdy rozpoczął przedstawiać swój stosunek do rządu Witosa, przyczem zaznacza, że nie był bez winy wobec rządu, gdyż podburzał robotników przeciw rządowi — przewodniczący

ponownie napomina go, by trzymał się ściśle aktu oskarżenia.

Po dyskusji na ten temat między przewodniczącym a obrońcą drem Woźniakowskim i drem Drobnerem — ten ostatni stwierdza, że akt oskarżenia jest błędny. Odczytuje pierwsze zdanie aktu oskarżenia i uważa, że nietylko wzrost drożyzny powodowany przez spekulantów, ale także przez tych, którzy pozwalali spekulantom grasować. Chce udowodnić, że jego zdanie jest słuszne, jednakże przewodniczący nie dopuszcza do szerokiego przeprowadzenia dowodu ze strony oskarżonego. Chce następnie udowodnić, że rząd Witosa zawinił w całości, a nie w części — przewodniczący ponownie stwierdza, że bez jego dowodu sędziowie przysięgli sami to ocenią. Absolutnie przewodniczący zastrzega się, że nie dopuści do dyskusji politycznej i nie może pozwolić, aby przez ½ godziny oskarżony przedstawiał swój program polityczny. Nie chce ograniczać wolności słowa oskarżonego, jednakże gdyby p. Drobner nie ograniczył się do aktu oskarżenia, będzie musiał zadawać mu pytania, na które dr Drobner odpowiadać zechce lub nie, co w każdym razie dla niego będzie gorzej. Obrońca dr Woźniakowski sądzi, że dr Drobner musi oświetlić swój stosunek do sprawy z punktu politycznego. Na to odpowiada przewodniczący, że sala rozpraw nie jest miejscem do wygłaszania mów politycznych.

Na zapytanie przewodniczącego, czy dr Drobner ograniczy się tylko do aktu oskarżenia, dr Drobner mówi, że raczej zrezygnuje z zeznań i popiera również wniosek swego obrońcy dra Woźniakowskiego, że

JAK MA ZEZNAWAĆ, NIECH ROZSTRZYGNIE TRYBUNAŁ,

wobec tego trybunał poszedł na naradę.

Po naradzie przew. ogłosił uchwałę Trybunału, który zatwierdził zarządzenie przewodniczącego, postanawiające dopuścić tłumaczenie się osk. dra Drobnera tylko wtedy, o ile ściśle odpowiadać będzie aktowi oskarżenia. Zapytuje dra Drobnera, czy chce się zastosować do tej uchwały, czy też zrezygnuje z zeznań. Dr Drobner odpowiada, że za czyny, jakie mu akt oskarżenia zarzuca, grozi mu kara 10—20 lat i dlatego musi sędziom przysięgłym dać możność wglądnięcia w powody jego postępowania. Nie myśli podnosić różnicy między partją, do której należy a P. P. S. i po porozumieniu się z obroną

ZRZEKA SIĘ WSZELKICH ZEZNAŃ

i bronić się nie będzie.

Wobec tego Trybunał polecił odczytać akt śledczy złożony w sądzie. Z aktu tego wynika, że dr 6 listopada był w towarzystwie buchalterki firmy Drobner Bieronskiej i drugiej jeszcze osoby. Dlatego prosił ich o towarzyszenie w ul. Szczepańskiej, chcąc się uchronić przed ewentualnem obwinieniem za udział w rozruchach. Również widzieli go pp. Jakubowski M. i L. Tomaszkiewicz. Bramę w domu, gdzie się znajduje firma Drobner kazał dlatego otworzyć, albowiem przejeżdżało auto pancerne i obawiał się, aby ludzie znajdujący się w tej stronie mieli się gdzie schronić przed strzałami. W końcu stwierdza, że jako działacz polityczny obawiał się ewentualnego aresztowania i dlatego b. pilnował się w krytycznym dniu.

Na żądanie dra Woźniakowskiego zaprotokołowano dosłownie oświadczenie dra Drobnera, zrzekające się składania zeznań, poczem wprowadzono

CHRZANOWKA WINCENTEGO

z zawodu ślusarz tramwajowy. Do winy się nie poczuwa. Na pytanie przewodniczącego, co robił 6 listopada, opowiada, że ul. Starowiślną poszedł pod Dom robotniczy. Słysząc strzały i nawoływania, że policja strzela, poszedł na plac Matejki, gdzie się spotkał ze swym kolegą, poczem poszli do remizy, a następnie przed 12 udał się do domu. Po południu spał, w pobliżu miejsca rozruchów nie był. Przewodniczący zapytuje się, czy prawdą jest, że kręcił się na pl. Szczepańskim, nawołując: „robotnicy chodźcie, wojsko rozbrojone, pójdziemy powiesić Cikla". Oskarżony zaprzecza. Słowa jego słyszał Józef Szajna i powiedział, że na skutek tych nawoływań gromadzili się wokół niego robotnicy. Chrzanówek twierdzi, że zeznania Szajny powodowane są zemstą, albowiem Szajna namawiał go, aby wystąpił z organizacji socjalistycznej, a wstąpił do chrześcijańskiej. Zaprzecza wiarygodności słów Szajny. Na zapytanie prok. dra Hubla i obrońcy dra Brossa wyjaśnia, gdzie był w inkryminowanym czasie i że był przy pomniku Szopena naprzeciw Domu robotniczego. Następnie wezwano

DASZYŃSKIEGO STEFANA,

słuchacza Akademji górniczej, syna posła, oskarżonego o udział w charakterze przywódcy w buncie 6 listopada. Do winy się nie poczuwa. Opowiada, że na odgłos strzałów około 10 rano wstał i po 10½ poszedł ul. Łobzowską ku Garbarskiej. Słysząc strzały, schronił się do bramy. Gdy wyszedł, zauważył chłopca z karabinem w ręku, który nie umiał się z bronią obchodzić, a obawiając się, że ów chłopak może wywołać nieszczęście, odebrał mu karabin i wszedł ponownie do owej bramy i tam go zostawił. Następnie poszedł do domu.

Przew.: Oskarżenie zarzuca panu udział w rozruchach i widziano pana już o 10 godz., jak pan biegał z karabinem w ręku i organizował bojówki.

Oskarżony przyznaje się, że miał karabin w ręku na ulicy i wyładował go. Żadnych zamiarów zbrodniczych nie miał, lecz chęć zapobieżenia wypadkowi. Naboje schował do kieszeni.

Na zapytanie przew., czy to prawda, że około godz. 10½ widział go Kostilek ćwiczącego na parterze w Domu robotniczym uzbrojonych bojowców, oskarżony zaprzecza.

Prok. dr Hubel: Gdzie pan odebrał karabin owemu chłopcu, w jakiej odległości od Hotelu Krakowskiego?

Oskarżony wyjaśnia, że najdalej był na rogu Łobzowskiej i Garbarskiej.

Prok. dr Sozański: Dlaczego pan wziął po południu rewolwer?

Osk.: Dla celów osobistych, a rewolwer dała mi matka. Zostałem nawet aresztowany przez warty P. P. S.

Przystąpiono do przesłuchania

WIDLIŃSKIEGO JANA,

rytownika, oskarżonego o organizowanie bojówek i podtrzymywanie rozruchów. Do winy się nie poczuwa. Opowiada, że jest członkiem Związku strzeleckiego i jako taki walczył od 1914—1916 r. W polu został ranny, a po wyleczeniu wrócił do domu. Jest inwalidą, a w związku inwalidów zajmuje stanowisko prezesa. Określa cele Związku strzeleckiego. Do partji P. P. S. należy i tam zajmował się sprawą inwalidów, wdów i sierot po poległych. Był również członkiem komitetu obrony państwa w roku 1920. W ruchu strajkowym żadnego udziału nie brał, nawet nie interesował się tem.

Poszedł do Domu robotniczego, kierując się do sali, gdzie jest lokal Lutni robotniczej, której jest prezesem. Drzwi były wybite, widać było ślady włamania. Widząc kręcących się ludzi uzbrojonych zwrócił się do posła Bobrowskiego, aby tych bojowców rozbroić. Do tego kroku trzeba było odpowiednich ludzi. Na polecenie posła Bobrowskiego zgodził się podjąć tej roli i po porozumieniu się z Klemensiewiczem, przystąpiono do rozbrojenia. Również udał się na planty i tam wzywał uzbrojonych ludzi do składania karabinów. Ponieważ nie usłuchali go, wziął kilku towarzyszy, którzy każdemu napotkanemu z bronią odbierali ją. Potem poszedł do domu i wyszedł dopiero po godz. 5 po południu zaglądnąć do pracowni.

Spełniłem — kończy oskarżony — tylko czyn obywatelski, ratując drugich przed nieszczęściem.

Przewodniczący zapytuje się, dlaczego pytał się w Domu robotniczym, kto służył w wojsku? Na to odpowiada Widliński, że chodziło mu o takich, którzy znają się na wyładowaniu karabinów.

Przew.: Redlich mówił, że p. Klemensiewicz oddał panu komendę. Jak to było panie Redlich?

Redlich wyjaśnia, że był przy tem, jak Klemensiewicz wzywał robotników do słuchania Widlińskiego, ten oddał komendę Rejmanowi.

Oskarżony twierdzi, że Klemensiewicz kazał mu rozbroić i wzywał robotników do posłuchu. Rejmanowi nie zdawał żadnej komendy. O godz. 4½ sprowadził do Domu robotniczego oddział bojowców dla rozbrojenia.

DR LANGROD WITOLD

do winy się nie poczuwa. Członkiem P. P. S. nie jest, należy do organizacji strzeleckiej od 1914 r. Przebył całą kampanję wojenną na froncie bolszewickim. Odznaczony jest krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych. W krytycznym dniu uczył się w swoim pokoju. Na odgłos strzałów wybiegłem na balkon i stamtąd przypatrywałem się wypadkom. Zauważył, że od strony Esplanady oddział złożony z 5 ludzi, maszerujących miarowym krokiem. To go zaniepokoiło. — Zbiegł na ulicę i zatrzymał oddział, dowodzony przez znanego mu Szczucińskiego. Ten wyjaśnił, że dowodzi oddziałem porządkowym z ramienia PPS. Wracając do domu, a było to już po szarżach i rozbrojeniu, spotkałem w grupce ludzi strzelca w pełnym mundurze, Chodorowskiego. Kazał mu iść natychmiast do domu. Spotkał dalej Rejmana, który wspominał o konieczności rozbrojenia tych ludzi, zwracając mu uwagę, aby „nie maszerowali równym krokiem, żeby nie sądzili, że to strzelcy". Twierdzi, że nie mówił, aby nie poznano, „że to przebrani". Przebranym jest p. prokurator...

Przewodniczący w tem miejscu przerywa oskarżonemu, aby inne osoby wybierał sobie do porównań.

Wkońcu dr Langrod wyjaśnia, że doniesienie przeciw niemu uczynił dr Abłamowicz. Oskarżony chce określić stosunek dr Abłamowicza do Związku strzeleckiego, przewod. jednak zauważa, że więcej celowo to będzie, gdy tę sprawę poruszy się w czasie zeznań dr Abłamowicza, jako świadka w tym procesie.

Po pytaniach obrońców i prokuratora, które nic nowego do sprawy nie wniosły, przystąpiono do przesłuchania

SŁAWIKA ANTONIEGO,

który do winy się nie poczuwa. O godz. 2 przew. rozprawę odroczył do dnia jutrzejszego.

Na śladach wielkiego sprzysiężenia anarchistycznego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Budapeszt, 6 czerwca. Policja budapeszteńska podtrzymuje, pomimo przeciwnego stanowiska policji wiedeńskiej, swoje twierdzenie, że **pomiędzy planem zamachu Sztarona na naczelnika państwa węgierskiego Horthyego a zamachem na dra kanclerza Seipla istnieje ścisły związek.**

Policja węgierska **zdobyła cały szereg dowodów,** które uzasadniają to twierdzenie.

Ustala ona, że **członkowie grupy anarchistycznej mieli siedzibę w Gracu** i przebywali często także w Pottensteine, w Bruck nad Murą, Leoben i w Wiener Neustadt oraz że **anarchista Moskowits został wysłany do Rzymu, Pal do Paryża a Sztaron do Budapesztu w celu zamordowania tamtejszych naczelników państwa.** Za duchowego przywódcę tej grupy anarchistycznej uchodzi **Karol Pirovits, będący równocześnie członkiem partji komunistycznej.**

Pirovits przybył również do Budapesztu, gdzie został aresztowany i odstawiony do więzienia w Szegedynie, gdzie poznał się ze Sztaronem. Po uwolnieniu z więzienia wyjechali obaj do Leoben, gdzie ich widywano w kawiarni „Post". Do grupy tej należeli również Jugosłowianin **Juljusz Zelenka** i Czech **Klepko.**

Detektywi węgierscy, prowadzący dochodzenia w Gracu, **zwrócili uwagę miejscowemu dyrektorowi policji, że na kanclerza Seipla planowany jest podobny zamach, jak na admirała Horthyego.** Informacje te uzyskała policja budapeszteńska **nie tylko z zeznania Sztarona, lecz także od jego dwóch wspólników, oraz na podstawie swego śledztwa w Gracu.** Policja w Gracu zawiadomiła wobec tego policję wiedeńską, że doniesienia budapeszteńskich detektywów o planowanym zamachu na dra Seipla należy traktować poważnie.

Szwajcarja bije Szwecję 2:1 (1:1)

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 6 czerwca. Dzięki swej ofiarnej grze stała się drużyna szwajcarska faworytem przy zbliżającym się finale. **Szwajcarja zasłużyła w zupełności na zwycięstwo, gdyż pokazała najpiękniejszą grę podczas całej Olimpjady.** Drużyna szwedzka robiła wrażenie **zmęczonej** i popełniała błędy, zarów onw kombinacji jak i w opanowaniu piłki. Szwedzka trójka napadu, a zwłaszcza specjalnie sprowadzony ze Szwecji centrowy **Dahl,** okazał się słabszym, aniżeli ogólnie przypuszczano. Wyróżnił się natomiast z powodu szybkiego obiegu i pięknej gry **Kock.** Zwyczajnie dobrzy obrońcy byli w dniu dzisiejszy mniepewni. Bramkarz **Lindsberg** nie stanął również na wysokości zadania.

Atak Szwajcarów po dwzględem siły przebojowej i taktyki okazał się nie dopokonania. Szczególnie wyróżnił się lewy łącznik Aberg-glen, który był bezwzględnie najlepszym graczem w polu, Niski, prowadzi energicznie atak **i zdaje się być obecnym równocześnie w każdem miejscu boiska.** Jemu też zawdzięcza głównie Szwajcarja zwycięstwo. Obrona i pomoc pracowały bez zarzutu, a bramkarz **Pulver** okazał się jednym z najlepszych w Europie. **Obie bramki dla Szwajcarji strzelił Abergglen, jednę dla Szwecji Kock.**

Dymisja rządu gdańskiego

Jak z Gdańska donoszą, rząd gdański **podał się do dymisji.** Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu wiceprezydent senatu dr Ziehm w imieniu wszystkich tak zw. parlamentarnych członków senatu oświadczył, że powodem dymisji jest nieprzyjęcie przez sejm 30 maja budżetu sprawiedliwości.

W sprawie tej donoszą z Gdańska:

Przesilenie wywołane zostało przez to, że na posiedzeniu Sejmu gdańskiego w dniu 4 bm. wiceprezydent senatu, Ziehm, złożył oświadczenie, iż wskutek **odrzucenia** poszczególnych ustępów etatu sądownictwa dwa ugrupowania sejmowe, niemiecka partja postępowo-gospodarcza i partja niemiecko-socjalna, na których poparcie obecny senat był skazany, **odmówiły mu w ten sposób swego zaufania.** Wskutek tego senatorowie parlamentarni oświadczyli gotowość bez głosowania nad votum ufności — ustąpić ze składu senatu. Dopóki wybór nowych senatorów nie będzie zapewniony, będą nadal pełnić swe funkcje.

W obecnej sytuacji możliwe jest utworzenie rządu, w skład którego weszliby **członkowie partji socjal-demokratycznej, niemieckiej partji postępowo-gospodarczej, gdańsko-niemieckiej partji ludowej** oraz nielicznej grupy urzędniczej, tak zw. „ABA". Postawa centrum jest niezdecydowana. Ponieważ zaś radykali prawicowi nie będą popierać nacjonalistów, przeto utworzenie rządu centrowego — jeśli nie lewicowo-centrowego — wydaje się pewne.

Akcja Milleranda celem utworzenia gabinetu

Paryż, 6 czerwca (PAT). Millerand rozpoczął narady z osobistościami politycznemi celem zasięgnięcia ich opinji w sprawie **wyznaczenia przyszłego prezydenta Rady ministrów.** Prezydent przyjął między innymi senatora **Milliesa i Lacroix.** Dziś mają się odbywać dalsze narady.

Paryż, 6 czerwca (PA). Wczoraj wieczorem Millerand odbył naradę z **Rattirem, wiceprezydentem senatu oraz z Rio, byłym podsekretarzem stanu.** Dziś rano prezydent kontynuował narady.

Obrady nad opłatami paszportowemi

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 czerwca. Komisja skarbowa obraduje dzisiaj **nad projektem ustawy o opłatach paszportowych.** Ze strony rządu rozwinięto usilną agitację, by **posłowie oświadczyli się przeciw uchwale podkomisji.** Posłowie prawdopodobnie pod wpływem agitacji urzędników skarbowych zgodzą się na to. Mówią o podniesieniu opłat do kwoty 500 złotych, ustawa przewidywać będzie jednak cały szereg zwolnień dla osób, których stosunki majątkowe będą odpowiadały ustawie. Równocześnie zniesione będą kontyngenty.

Warszawa, 6 czerwca. Komisja skarbowa w w głosowaniu odrzuciła propozycję, by opłaty paszportowe wynosiły 50 złotych, odrzuciła również propozycję, by opłaty te ustalić na 500 złotych, **przyjęła natomiast wniosek posła Osieckiego (P. S. L.), upoważniający do ustalenia wysokości opłat za paszporty ministra skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.**

Interwencja posła ukraińskiego w sprawie Fedaka

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 czerwca. Poseł ukraiński Podhorski interwenjował w dniu wczorajszym **u ministra sprawiedliwości w sprawie Fedaka.** Na interwencję tę minister oświadczył, że akta sprawy Fedaka znajdują się w kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej.

Ulgi celne

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 czerwca. W dniu dzisiejszym opublikowane zostało rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu z dnia 23 maja br., **wprowadzające pewne ulgi celne.** W szczególności rozporządzenie zwalnia od cła śledzie i inne ryby morskie, żywe, śnięte i mrożone, oraz mleko świeże. — Rozporządzenie przewiduje dalej stosowanie cła ulgowego w wysokości 2 proc. od cła normalnego od szeregu towarów, między innemi od maszyn rolniczych 10 proc. cła normalnego od konserw ze śledzi bez oliwy, od mleka zgęszczonego i mączki mlecznej, od wind elektrycznych i parowych, od traktorów sprowadzonych na podstawie zezwolenia ministerstwa, od lokomobili typu niewyrabianego w kraju itp. Dalej przewiduje rozporządzenie wprowadzenie cła ulgowego w wysokości 20%, 40%, 75% cła normalnego od całego szeregu towarów. Rozporządzenie wchodzi w życie dnia 12 bm. i obowiązywać będzie do 30 bm.

Usiłowany zamach na pociąg

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 czerwca. Działalność dywersyjna band sowieckich na Kresach wschodnich mimo tępienia ich przez władze bezpieczeństwa publicznego przejawia się od czasu do czasu. W ostatnich dniach jedna z band usiłowała urządzić napad na pociąg osobowy Mikuszowice—Łochwa. Niewykryci sprawcy **podłożyli sztaby żelazne, które miały spowodować wykolenie się pociągu.** Na szczęście jednak pociąg został na czas wstrzymany. Ofiar w ludziach nie było.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 6 czerwca.

Dolar	5·21½
Funt sterling	—
Korona czeska (za 100)	—
Frank franc. (za 100)	—
N. Jork . . . 5·20½ (czek) 5·20—5·20¾ (wypł.)	5·22
Londyn	—
Zurych (za 100)	91·80—91·75
Paryż (za 100)	—
Medjolan	—
Praga (za 100)	—
Wiedeń (za 100.000)	7·35
Bruksella	—
Amsterdam	—

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

6 czerwca 1924 r.	W złotych — Transakcje: dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	0·39	0·39—0·40
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	0·90	—
Ziem. Bank kred. I—IX	0·15—0·16	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	0·12
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	0·20—0·21
Bank zw. sp. zar. I—X	—	—
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	0·39—0·40	0·40
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	1·20
Bracia Rolniccy I	0·29—0·26	0·30—0·32
Polski Glob I—IV	0·30	—
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	—	0·20
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	10·50—10·70	10·80—10·90
Cegielski I—IX	0·70—0·73	0·70
Parowozy I—III	0·42	0·40—0·41
Automotor I—II	0·55	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	0·80	0·80—0·81
Pocisk I—III	—	—
Górka I—III	—	19·00—19·50
Siersza I—IV	5.40	5·40—5·55
Tepege I—IV	3·00—2·90	3·05—3·10
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	0·52	0·54—0·55
Pokucie I	0·50—0·52	0.50—0·52
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	1·10	1·25
Syndykat koszyk. I—III	0·12	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	5·20	—
Krakus I—VI	1·05—1·00	1·10
Chodorów I—V	5·15—4·90	5·20—5·25
Ćmielów I—II	0·78—0·80	0·80
Elektrow. Siersza I—IV	0·34—0·37	0·35—0·36
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	0·70	—
Kapelusze Myślenice	0·13	0·14
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	1·50	1·50
Chybie	7·00—6·80	7·10—7·15
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Azot	—	—

Kraków, 6 czerwca.

Sytuacja bez zmiany. W obrotach akcjami brak wszelkiego zainteresowania, transakcje minimalne przy tendencji słabszej. W dewizach robiono jeszcze taniej, jak wczoraj.

Na pogiełdziu ruch mniejszy, niż wczoraj, przy usposobieniu słabszem. Jaworzno dr. 23—22¾—22½, Gazy zach. 3.80—3.70, Len 1—0.95, Lokomotywy 0.60—0.55, Nobel I-VI 1.60—1.50, Węglówki 0.03.

Wiedeń, 6 czerwca. Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron. Goleszów 1.030, Siersza Górnicza 70, Silesia 28, Fanto 310, Nafta 350, Schodnica 395—370, Karpaty 238, Galicja 1.780, tendencja słaba.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 6 czerwca 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	6·[illegible]—6·[illegible]
Bank Zw. Sp. Zar.	4·00—4·2[illegible]
Cegielski	0·63—0·7[illegible]
Parowozy	0·37—0·3[illegible]
Starachowice	2·70—2·73
Zieleniewski	11·50—10·5[illegible]
Żyrardów	31·50—33·00
Haberbusch	5·15—5·00
Nafta Polska	0·60
Spirytus	1·50—1·55
Chodorów	5·[illegible]5
Cmielów	—
Nobel	1·40—1·55
Bank Przem. Lwów	—
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	1·55—1·45
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

Ze sportu

DRUŻYNA „BAGATELI" rozegra w najbliższym czasie zawody piłkarskie z drużyną „Nowej Sztuki", w skład której wchodzą poeci i malarze krakowscy. Ponieważ drużyna „Bagateli" znajduje się obecnie w doskonałej formie, a drużyna „Nowej Sztuki" rozpoczęła już serję intensywnych treningów na boisku „Cracovii", należy się spodziewać zajmującego przebiegu zawodów. Należy również podnieść ofiarność klubu „Cracovia", który użyczył młodym artystom boiska i przyborów treningowych.

ŚWIĄTECZNY PROGRAM FOOTBALLOWY T. S. WISŁA przedstawia się interesująco. W sobotę 7 bm. o godz. 5'45 rozegra Wisła zawody przyjacielskie z mistrzem okręgu wileńskiego „Wilja" (dawniej Lauda). Drużyna ta, której kierownikiem a zarazem i graczem jest prof. Weyssenhoff, znany i zasłużony sportowiec, cieszy się ogólną sympatją. Ostatnio pokonała Wilja mistrza Łotwy „Rigas Futbola Klubs" w stosunku 2:1 i 1:0.

W pierwszy dzień świąt wystąpi Wisła przeciwko pierwszoklasowej drużynie wiedeńskiej „Admira", która reprezentuje piękny kombinacyjny styl i posiada w Wiedniu reputację doskonale zgranego i bardzo silnego zespołu. O sile tej drużyny świadczą najlepiej zwycięstwa w mistrzostwie Wiednia nad Sportklubem 2:0, Slovanem i Hakoahem 1:0, ostatnio zaś pokonała Admira we Lwowie Czarnych 6:0 i Pogoń 2:0. Admira wystąpi w swym najsilniejszym składzie z Schierlem i Klimą w ataku. Również Wisła wystąpi w komplecie z olimpijczykami: Wiśniewskim, Krupą, Styczniem i Rejmanem.

Przed zawodami z Admirą wystąpi Wisła II przeciwko K. S. Mysłowice 06.

Po zamknięciu kroniki

(s) TRADYCYJNA UROCZYSTOŚĆ „WIANKÓW", jak się dowiadujemy, odbędzie się w roku dnia 21 czerwca. Komitet czyni zabiegi, aby przywrócić dawny splendor tej tradycji. W tym celu między innymi sprowadzone zostaną z Wiednia nakładem olbrzymich kosztów wodne ognie sztuczne. Na uroczystość „Wianków" zaproszono Ślązaków celem zbliżenia nowo odzyskanych braci do naszych starych tradycyj.

ZJAZD ŚPIEWACZY, pod protektoratem prezydenta Wojciechowskiego, jak już donosiliśmy, odbędzie się 8, 9 i 10 czerwca w Poznaniu. Program obejmuje następujące szczegóły: W niedzielę 8 bm. o godz. 8½ zbiórka Kół i delegacyj w hali targowej. O godz. 9 przyjazd prezydenta Wojciechowskiego, poczem msza w hali targowej, odprawiona przez ks. biskupa Łukomskiego. O godz. 10 otwarcie zjazdu, poczem generalna próba chórów ogólnych. O godz. 13—15 próby ogólne, poczem wspólne śniadanie. O godz. 15½ popisy chórów ogólnych z okręgów Związku wielkopolskiego. O godz. 19½ ogłoszenie wyników popisów, poczem pochód z orkiestrą przez Kapoziorę, Wjazdową, św. Marcin, Wrocławską przed ratusz. Tutaj przemowa prezydenta miasta, dalszy pochód przez plac Wolności przed Zamek i rozwiązanie pochodu. Godz. 19½ przedstawienie w Teatrze Wielkim opery „Marja" Opieńskiego. Godz. 21 raut w złotej sali ratuszowej i zabawy taneczne w 5 salach.

Poniedziałek 9 czerwca: godz. 9 odsłonięcie i poświęcenie pomnika St. Moniuszki, potem rozpoczęcie popisów konkursowych Kół śpiewaczych całej Polski. Godz. 19¼ ogłoszenie wyniku popisów i zamknięcie Zjazdu. Godz. 19½ przedstawienie w Teatrze Wielkim opery „Straszny dwór" Moniuszki.

Wtorek, 10 czerwca zwiedzanie miasta, zabytków, osobliwości i urządzeń miejskich.

Korespondencje

ZAKOPANE, 3 czerwca. (Zwycięstwo „dutkarzy". — Smutne horoskopy. — Z aury). Jak przewidywaliśmy w ostatniej korespondencji naszej wybory do gremjum hotelarzy i pensjonatów postawiły na jego czele Wł. Dzikiewicza. Zgromadzenie „napiętnowało" ostro... dążności władz do obniżenia cen i postanowiło jednomyślnie łupić skórę z przyjeżdżających gości i kuracjuszy.

Nie pomogły żadne perswazje rozumniejszej grupy, ani zestawienia komisji uzdrowiskowej wykazującej niezbicie, że w bliskiej Czechosłowacji ceny są o połowę niższe, a w Dalmacji nawet o 2/3 tańsze.

Bez rezultatu pozostała też groźba, że publiczność nasza na planowany wyzysk odpowiedzieć gotowa bojkotem Zakopanego, przenosząc się gremjalnie na letnie miesiące zagranicę.

Najbliższe dni przyniosą najprawdopodobniej zatwierdzenie nowych cen przez władze, a Zakopane rozpocznie wówczas początek swojego końca.

W aurze niepewność i nastroje deszczowe, lato zapowiada się mokre i smutne na Podhalu.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny.

— **W celu zażegnania strajku wybuchłego w Bielsku** na tle żądań robotniczych o podwyższenie płac, przyjechał do Bielska okręgowy inspektor w Łodzi, Wojtkiewicz, który przystąpił do rokowań z przemysłowcami i robotnikami.

— **Jedno z zagranicznych biur informacyjnych złożyło ofertę** dostarczenia sferom rządowym szczegółowego wykazu sum, ulokowanych przez obywateli polskich w bankach zagranicznych. Dane te posłużą do wyjaśnienia, w jakim stopniu życie gospodarcze polskie potrzebuje pomocy kredytowej.

— **Podobno zarząd Królewskiej Huty wypowiedział od 16 b. m. pracę wszystkim robotnikom i urzędnikom,** tak, że 5.600 robotników może się znaleźć na bruku. Prasa niemiecka donosi, że Bosel został usunięty z Rady nadzorczej Tow. akc. Królewskiej Huty.

— **Z Łodzi nadchodzą alarmujące wiadomości** o katastrofalnych trudnościach finansowych wielkich firm włókienniczych. — Podobno jedna z większych firm ma obecnie 2 i pół miljona dolarów długów.

— **W Tomaszowie mazowieckiem w jednym dniu zaprotestowano** weksli na 100 miljardów marek.

— **W Bielsku i Białej potaniały podobno towary pierwszej potrzeby,** zwłaszcza zaś wyroby włókiennicze o 30 procent. Tłumaczą to zastojem i brakiem nabywców.

— **Główny urząd przywozu i wywozu przedłużył termin przedkładania** dokumentów wywozowych na ziemniaki do 30 czerwca b. r.

— **Związek cegieln w Grudziądzu ustalił cenę wytyczną za cegłę** 5·2 złote za 100 sztuk loco cegielnia, przyczem kalkulowano z bardzo małym zyskiem. Przy zwiększeniu popytu należy się liczyć ze zwyżką.

Kryzys w Łodzi

(rom). Sytuacja w przemyśle łódzkim jest w dalszym ciągu naprężona. Brak gotówki przybiera coraz większe rozmiary. Przemysłowcy są w tak ciężkiem położeniu, że niejednokrotnie proponują robotnikom wypłatę w towarach. Niema dnia, aby kilka fabryk nie wymówiło robotnikom pracy. — Przemysłowcy twierdzą, że wydajność warsztatów pracy nie jest zupełnie wyzyskana, ponieważ w czasie skróconego tygodnia pracy daje się zauważyć wzmożenie produkcji akordowej, oraz wzmożenie wydajności w okresach po wymówieniu pracy i we wszystkich wypadkach, gdy robotnik jest zagrożony niemożnością osiągnięcia, albo też zupełną utratą swego zwykłego zarobku.

W związku z zaprowadzeniem 8-godzinnego dnia pracy, wydajność nie dosięga norm przedwojennych, których zresztą także nie można uważać za miarodajne, gdyż nawet wówczas zdolność produkcyjna maszyn włókienniczych nie była w pełni wyzyskaną. Tylko wtedy będzie mógł polski robotnik utrzymać i wyzyskać zdobycze ostatnich lat, mianowicie 8-godzinny dzień pracy, ubezpieczenia społeczne i t. d., o ile będzie produkował co najmniej tyle, co jego zagraniczny kolega.

Na ogół panuje w mieście duży pesymizm. — W życiu handlowem nastąpiło rozprężenie, setki weksli idzie codziennie do protestu, gdyż wobec zastoju, kupcy nie mają możności regulowania swoich zobowiązań. W sklepach panuje stagnacja. Targ dzienny wynosi po kilkadziesiąt złotych. Dotyczy to szczególniej galanterji, która cieszyła się wielkim zbytem wśród zamożnych sfer Łodzi. — Widoki eksportowe, jak dotychczas, nie są nadzwyczajne, jakkolwiek nie ulega wątpliwości, iż sezon zimowy będzie lepszy od letniego.

Podatek od nieruchomości

Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu zaakceptowała projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości na rok 1924.

Wedle tego projektu, podatek od nieruchomości pobierany będzie w gminach miejskich od domów mieszkalnych, zabudowań gospodarczych, fabryk, teatrów, łaźni i wogóle wszelkich budowli, położonych na gruntach miejskich, oraz od placów, przeznaczonych na przedsiębiorstwa handlowe i składy towarowe; w gminach wiejskich zaś od budynków o charakterze dochodowym lub zarobkowym, a nie związanych z produkcją rolną; zarówno od domów mieszkalnych, jak od budowli, przeznaczonych na pomieszczenie zakładów przemysłowych i handlowych.

Wolne od podatku być mają: nieruchomości rządowe, oraz prywatne stale i bezpłatnie zajmowane w całości na użytek państwa lub związków wyznaniowych, komunalnych, dobroczynnych, naukowych i oświatowych. Poza tem nieruchomości, należące do powyżej wymienionych związków i instytucyj, nie przynoszących dochodu przez oddanie ich w najem, budynki kolejowe, nie przynoszące dochodu z wynajmu nieruchomości, zwolnione od podatków na mocy ustawy o ulgach dla nowowzniesionych budowli, nieruchomości miejskie i wiejskie, gdy komorne, względnie wartość czynszu nie przekracza 25 złotych rocznie, budynki niezamieszkałe lub nieużytkowane z powodu złego ich stanu, domy mieszkalne na gruntach gmin wiejskich, przeznaczone na mieszkanie właścicieli, dzierżawców, służby i t. d. Wreszcie położone w gminach wiejskich zabudowania, przeznaczone na zakłady przemysłowe, związane z produkcją rolną, oraz magazyny i składy zapasów ziemiopłodów, produktów przemysłu rolnego i inwentarzy.

Podstawę do wymiaru podatku stanowić ma komorne (czynsz), a tam, gdzie suma czynszu nie jest ustalona, wartość czynszową oblicza się w wysokości 5 procent obiegowej wartości nieruchomości. Podatek wynosić ma 20 procent sumy, stanowiącej podstawę wymiaru. Wymiar i pobór podatku powierzony ma być magistratom dla miast i wydziałom powiatowym dla gmin wiejskich, które w czasie od 15 czerwca do 31 lipca b. r. będą musiały przedstawić wykazy nieruchomości, podlegających podatkowi. Do określenia wysokości komornego, względnie wartości czynszowej, oraz sprawdzenia zeznań, powołane będą komisje rzeczoznawców. Nakazy płatnicze rozesłane będą do dnia 31 sierpnia b. r., wpłata zaś podatku za okres od 1 czerwca do 30 września b. r. nastąpić winna do 15 września za okres od 1 października do 31 grudnia — do 15 grudnia.

Francuskie targi żelaza, a spadek franka

(rom) Kurs franka ulega od pewnego czasu ciągłym wahaniom. I tak w ostatnich dniach maja kurs franka uległ silnemu obniżeniu, zaś ostatnie wiadomości donoszą o wzmocnieniu się kursu franka na giełdach zagranicznych.

Zniżka franka nie wywołała oczekiwanych skutków na francuskich targach żelaza. Przedewszystkiem w związku z amerykańską nadprodukcją i względnie niskiemi cenami na targach światowych, było dostosowanie się francuskich cen żelaza do niskiego kursu franka niemożliwem tak, że w dalszym ciągu sytuacja eksportowa przedstawiała się niekorzystnie. Cena za lane surowe żelazo waha się pomiędzy 360 a 380 frankami za tonę. Ceny hematytu mają tendencję zwyżkową, ponieważ wysoki kurs funta szterlinga uniemożliwił w tym zakresie konkurencję angielską. Eksport stali zmniejszył się bardzo znacznie. — Z wytworów żelaza walcowanego, większem zapotrzebowaniem cieszy się blacha, którą zaopatrują się przedewszystkiem konsumenci krajowi. Ceny wykazują znaczną niejednostajność. Odlewnie i kuźnie są odpowiednio zatrudnione, a fabryki rur zaledwie mogą nastarczyć zamówieniom. Przeważnie jednakże większość tego zapotrzebowania przeznaczona jest na cele odbudowy w kraju. Francuskie wytwórnie żelaza spodziewają się, iż wobec pewnego obniżenia się kursu franka w ciągu maja b. r., nastąpi znaczne ożywienie eksportu, ponieważ zaś strajk górników w zagłębiu Ruhry zakończył się, spodziewają się w niedługim czasie znaczniejszych transportów koksu. Wobec tego przypuszczalnie zakłady, które w ostatnich tygodniach ograniczały się do pokrywania zapotrzebowania krajowego, będą mogły z powrotem forsować eksport. Nieco niższy kurs fraka, oraz okoliczność, że zakłady żelazne zachodnich Niemiec nie dosięgły jeszcze potrzebnego poziomu zdolności produkcyjnej, są dla francuskiego eksportu żelaza pomyślnym prognostykiem na bliską przyszłość.

Wiadomości ze Związku przemysłowców w Krakowie

Z posiedzenia sekcji drzewnej. Dnia 2 b. m. odbyło się konstytuujące posiedzenie Wydziału sekcji drzewnej przy Związku przemysłowców, celem wyboru prezydjum i załatwienia aktualnych spraw. Wybrani zostali do prezydjum: p. dyr. Hipolit Frommer, jako urzędujący prezes, p. Wilhelm Ader, jako wiceprezes, p. dyr. dr Bednarski, jako honorowy prezes sekcji drzewnej. Sekretarzem sekcji wybrany został p. dr Wojakowski. Równocześnie przyjęto do wiadomości wybór trzech członków podsekcji śląskiej do wydziału sekcji drzewnej przy Związku.

Z przemysłu drzewnego. W piątek, dnia 6 b. m., o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się w lokalu Związku posiedzenie Komisji taryfowej, budżetowej i regulaminowej w Związku przemysłowców.

Dnia 10 b. m. odbędzie się o godzinie 5 wieczorem w lokalu Związku pełne posiedzenie wydziału sekcji drzewnej, na którem omówi się sprawy aktualne, oraz komisje złożą sprawozdanie ze swoich czynności. P. dr Macudziński objął równocześnie referat pod tytułem: „Reglementacja eksportu drzewnego“.

W sprawie opłat drogowych. Dnia 3 b. m. udali się p. wiceprezes Ader, p. Loret i dr Weissliss do województwa, któremu przedłożyli memorjał w sprawie nielegalności statutów Wydziałów Rad powiatowych, dotyczących opłat drogowych. Najprawdopodobniej odbędzie się konferencja wspólna w województwie w tej sprawie, na którą reprezentanci Związku zostaną zaproszeni.

Wysokie opłaty na czynności clowe. Przy wywozie dolomitu z kraju za granicę, pobierają władze za czynności clowe, a więc za rejestrację wagonów, robót manualnych, komisowych, za blankiety tak wysokie opłaty, że zupełnie nie opłaca się wywozić dolomitu z kraju za granicę. Zaznaczamy, że największym naszym odbiorcą dolomitu są Czesi, którzy potrzebują naszego dolomitu i że wskutek obecnego stanu rzeczy zachodzi obawa, iż z powodu niemożności wywozu dolomitu wskutek zbyt wysokich opłat, Czesi zaczną używać magnezytu, a my stracimy najlepszych odbiorców, mimo, że, jako dostawcy dolomitu, wchodzimy tylko w rachubę. Cena dolomitu bowiem musi być niższą od ceny magnezytu, który to ostatni produkt tylko dlatego dotychczas nie był używany, ponieważ dolomit był tańszy.

Kronika ekonomiczna

POS. KIERNIK O PRZESILENIU GOSPODARCZEM. Pos. Kiernik w wywiadzie z przedstawicielem „Gazety Warszawskiej“ oświadczył, że przemysł musi przejść kryzys **zupełnej reorganizacji wewnętrznej,** muszą być zaprowadzone **daleko idące oszczędności,** zwiększona **sprawność techniczna maszyn i narzędzi,** zwiększona **wydajność pracy robotniczej,** przynajmniej w ramach przedwojennych. Dopóki taka reorganizacja wewnętrzna nie nastąpi, wszelkie branie na siebie **zobowiązań kredytowych jest katastrofalne.**

STRAJK NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM. Z Gliwic donoszą 5 b. m.: Na wystosowane przez ministerstwo pracy Rzeszy niemieckiej zaproszenie na dzień 5-go czerwca do rokowań w sprawie strajku, który panuje na Śląsku opolskim, odpowiedzieli pracodawcy, co następuje: Pracodawcy **nie mogą się wdawać w rokowania w sprawie czasu pracy i w sprawie zarobków.** Czas pracy jest uregulowany przez obowiązujący wyrok rozjemczy. **Zarobki nie mogą być podwyższone** z powodu obecnego położenia gospodarczego, zwłaszcza ze względu na straty, wyrządzone przez strajk. W sprawie innych punktów spornych pracodawcy skłonni są **po ogólnym powrocie robotników do pracy** nawiązać pertraktacje z robotnikami

O PŁACE W PRZEMYŚLE DRUKARSKIM. Z Warszawy donoszą: Członkowie organizacji przemysłu graficznego na Walnem Zebraniu obradowali nad płacami w przemyśle graficznym. W związku z umowami cennikowemi obliczono, że zarobki przedwojenne, przeliczone na złote, nie powinny w najlepszym razie przekraczać 50 złotych tygodniowo, Tymczasem dochodzą one do 75 złotych. Podczas dyskusji niektórzy wypowiedzieli się za podziałem pracowników na kategorje według uzdolnienia, oraz doradzali przywrócenie pracy akordowej.

PROJEKT NOWEJ USTAWY O OPŁATACH PASZPORTOWYCH. Sejmowa podkomisja skarbowa odbyła dziś wieczorem posiedzenie i zgodnie z projektem rządowym postanowiła zaproponować pełnej komisji skarbowej następujący projekt ust. o opłatach za paszporty na wyjazd za granicę. Art. I a) **Dowody osobiste** (paszporty, przepustki), **wymagane do wyjazdu za granicę,** z wyjątkiem wymienionych w punkcie b i c, **podlegają opłacie w kwocie 50 złotych;** b) Paszporty dyplomatyczne są wolne od opłaty; c) Świadectwa, wydawane robotnikom dla podróży, **w celach zarobkowych, są wolne od opłaty;** Art. II Rozporządzenie ustali stawki ulgowe co do dowodów osobistych dla osób, udających się za granicę; a) celem **kształcenia się lub badań naukowych;** b) **w sprawach handlowych;** c) celem leczenia się, lub towarzyszenia choremu, o ile chory jest niezamożny; d) celem uczestniczenia w zebraniach międzynarodowych, zjazdach naukowych, zawodach sportowych i t. p.; e) w sprawach społecznych; Art. III Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1924 r. Art. IV Wykonanie ustawy porucza się ministrowi skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

STRATY W ZASIEWACH OZIMYCH. Główny Urząd statystyczny donosi, że na podstawie sprawozdań, otrzymanych w kwietniu i maju, przeprowadził obliczenia strat w zasiewach ozimych, wskutek nie sprzyjających warunków atmosferycznych podczas zimy 1923—1924. Straty te w obszarach, całkiem zniszczonych (wygniłe, wymarzłe i t. d.), stanowią w roku bieżącym dosyć znaczny odsetek, jednakże po potrąceniu wymienionych strat, ogólna powierzchnia w całej Polsce, pozostająca pod uprawę pszenicy, jest większa, niż w roku ubiegłym, bo wynosi 987.7 tysięcy hektarów, to jest 104.5% w stosunku do wiosny 1923 roku, zaś żyta 4,387.000 hektarów, co stanowi w stosunku do wiosny 1923 roku 94.9%, to jest trochę mniej, niż w roku zeszłym. Na ogół żyto ucierpiało znacznie więcej, niż pszenica. — Straty dla tej ostatniej w całej Polsce wynoszą 5.1% ogólnego obszaru zasiania jesienią, zaś dla żyta 10.8% ogólnego obszaru, zasianego jesienią, Najwięcej ucierpiały województwa: pomorskie (straty w życie 23.6%), krakowskie (tożsamo — 30.7%), śląskie 29.7% i lwowskie (tożsamo 23.1%).

SPADEK CEN W KWIETNIU I MAJU. Badania statystyczne wykazują w ostatnich czasach spadek cen zarówno hurtownych, jak i detalicznych. Sapedk cen hurtowny rozpoczął się w końcu kwietnia. Wykazał w pierwszej połowie maja spadek minus 0.6%. W ostatnim zaś tygodniu maja minus 2.71%. W dziale detalicznym najwyższą zniżkę wykazuje ryż, słonina, cukier, chleb i jaja, najmniejszą zniżkę mąka pszenna, a zwyżkę mleko, mięso wołowe, oraz ziemniaki. Wskazuje to na następujące porównanie cen:

	od 7—13 kwietnia	od 19—25 maja
chleb żytni	0.35 groszy	0.33 grosze
mąka pszenna	0.53 groszy	0.52 grosze
ryż	0.71 groszy	0.67 grosze
ziemniaki	0.14 groszy	0.15 grosze
mleko	0.33 groszy	0.40 grosze
jaja	0.11 groszy	0.09 grosze
masło	5.44 groszy	5.08 grosze
słonina	2.06 groszy	1.65 grosze
mięso wołowe	2.26 groszy	2.36 grosze
cukier	1.16 groszy	1.12 grosze

Od 25 maja nastąpił dalszy spadek cen.

WPŁYW ZALEGŁOŚCI ZALICZEK NA PODATEK MAJĄTKOWY. W ubiegłym tygodniu od dnia 25 do 31 maja wpłynęło do kas skarbowych z zaległości zaliczek na podatek majątkowy 1 miljon 271 tysięcy 261 złotych, w czem od rolnictwa 519.814 złotych i od przemysłu i handlu 751.447 złotych. W ciągu czterech tygodni kwietnia wpłynęło do kas skarbowych z tego źródła 4,732.689 złotych. Ogółem zaś od początku roku na poczet podatku majątkowego wpłynęło 105,056.414 złotych, gdy preliminowano wpływ w sumie 95 miljonów złotych.

Z sali koncertowej

Kraków, 6 czerwca.

Na ostatnim **koncercie symfonicznym Związku muzyków** dyrygował znany już u nas ze swego niedawnego występu p. Walery Berdiajew, prowadząc symfonję Dvorzaka „Z Nowego Świata“, najwybitniejsze dzieło czeskiego kompozytora, kreślącego w niem wspomnienia, jakie pozostały mu w duszy z trzechletniego pobytu w Nowym Jorku. Utwór, ujawniający wybitny talent i bujną inwencję twórczą, nie liczącą się często z wymaganiami formalno-estetycznemi, gdy idzie o przeprowadzenie śmiałego pomysłu, wykonano z całym pietyzmem, pięknie zwłaszcza rzeźbiąc subtelności dynamiczne w pianissimach, w jakie rzecz ta obfituje.

Również w „Preludjach“ Liszta potwierdził p. Berdiajew chlubną opinję o swoich dyrygienckich zdolnościach, dając zdecydowane tempa i jędrną rytmikę, tak, że te obrazki, malujące uduchowione nastroje duszy twórcy, ukazały się w całej swej nieziemskiej, powiewnej krasie.

Pierwszy **popis uczniów Konserwatorjum** Towarzystwa muzycznego z klasy śpiewu solowego profesora K n i a g i n i n a przekonywał licznie zebranych słuchaczów o kwalifikacjach pedagogicznych cenionego artysty. Uczenice i uczniowie, rozporządzający wcale miłemi głosami, wykazywali w operowych przeważnie arjach wiele zrozumienia i odczucia, dbałość o wyrazistą dykcję i staranność w frazowaniu. Wśród pań wybiła się na czoło p. O. Jarzębińska, z panów najpiękniejsze nadzieje wróży p. M. Mikuszewski (tenor) oraz ks. M. W o j t u s i a k, obdarzony fenomenalnie pięknym, metalicznym, potężnym, o rozległej skali barytonem. Nie wiem, jakie są zamiary artystyczne ks. Wojtusiaka, ale trudno nie zauważyć, że posiada materjał głosowy pierwszorzędny, predestynujący go do zajęcia po trudach dalszej nauki poczesnego stanowiska wśród najwybitniejszych śpiewaków.

Prof. Kniaginina w uznaniu za jego owocną pracę serdecznie oklaskiwano za ten popis, który miał i tę dodatnią stronę, że wolny był na ogół od atmosfery tremy, psującej tak często estetyczny efekt tego rodzaju występów.

Zanotować wreszcie należy koncert p. Barucha S p e r b e r a, tenora lirycznego, który niewielkim, ale dobrze używanym, ładnym głosem zaśpiewał szereg znanych aryj operowych i własnych z opery „Dybbuk“, opartych na motywach hebrajskich wykazując dużą muzykalność i inteligencję w pełnej uczucia interpretacji. Jul. Św.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy“).

Tarnów, 3 czerwca.

(Z tarnowskiego Koła Towarzystwa nauczyciel szkół wyższych. — Wieczorek harcerski. — Pożegnanie dra Stypy).

Pod przewodnictwem prof. Pillera odbyło się wczoraj posiedzenie tarnowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Po odczytaniu protokołu, na zjazd walny do Poznania wybrano dwóch delegatów w osobach pp. prof. Arvaya i dra Dziamy, którym udzielono instrukcyj.

Drugim punktem porządku dziennego był odczyt dra Rybczyńskiego pod tytułem: „O nieskończoności wszechświata“. Prelegent w bardzo zajmujący sposób rozwinął problem nieskończoności i ze stanowiska historycznego i filozoficznego, wywołując bardzo ożywioną dyskusję, oraz wnioski w kierunku częstszego urządzania podobnych odczytów.

Po załatwieniu sprawy funduszu pośmiertnego w łonie Towarzystwa i szeregu interpelacyj, przewodniczący zamknął posiedzenie.

Staraniem prof. Godowskiego odbył się z końcem ubiegłego tygodnia wieczorek harcerski urządzony przez drugą drużynę harcerską imienia Szymona Mohorta, przy współudziale Towarzystwa muzycznego i orkiestry 16 p. p. Na program doborowy złożyły się ćwiczenia rytmiczne dziewcząt, taniec zbójnicki, taniec rytmiczny, oberek z figurami i menuet dzieci w kostjumach, oraz produkcje chóru Towarzystwa muzycznego. Poszczególne punkty programu oklaskiwano gorąco. Należy podkreślić, że wszystkie drużyny harcerskie, tak męskie, jak i żeńskie, wspomagały się zgodnie. Miastu należy się podziękowanie za zwolnienie wieczorku od opłat, a inteligencji i wojskowości wymówka, że nie dopisały, co niestety raziło. Dochód przeznaczono na kolonje harcerskie.

Dnia 31 maja b. r. grono znajomych żegnało skromną ucztą dra Mieczysława Stypę, który ze stanowiska sekundarjusza szpitala powszechnego w Tarnowie odchodzi na stanowisko lekarza PKO w Krakowie. W czasie bankietu podnosili mowcy głęboką wiedzę i miłość pracy, jaką dr Stypa okazywał w ciągu czteroletniego pobytu w naszem mieście, gdzie swojem głębokiem poczuciem obywatelskiem zdobył sobie serca całego społeczeństwa. Wielką popularnością cieszył się dr Stypa wśród mas robotniczych i ludowych, z bezinteresowną pomocą spieszył całej rzeszy urzędniczej, był ulubieńcem inteligencji nietylko, jako lekarz, lecz także, jako artysta-muzyk i jako taki umiał zyskiwać gorącą sympatję wszystkich. To też w przemówieniach dźwięczała nuta szczerego żalu z powodu jego wyjazdu, a równocześnie serdeczne życzenia jak najpomyślniejszej przyszłości.

Rozmaitości

STULECIE GAZU ŚWIETLNEGO. Przed stu laty inżynier francuski Filip Lebon pierwszy odkrył własności emanacji węgla. Ale wynalazek jego nie znalazł odrazu zastosowania w Paryżu, tylko w Anglji w zakładach Watta, ojca maszyny parowej.

Nieszczęśliwy wynalazca gazu zginął tragiczną śmiercią. Lebon był bardzo podobny do Napoleona i w r. 1804 został zamordowany, gdyż wzięto go za Pierwszego Konsula.

Wynalazek jego miał potężnych nieprzyjaciół fabrykantów świec i oleju, którzy byli zagrożeni w swoim przemyśle. Na szczęście Ludwik XVIII z własnych funduszów założył małą fabrykę gazu w obrębie dzisiejszego szpitala św. Ludwika. W r. 1819 po raz pierwszy zapalono gaz w operze. Damy oświadczyły, że światło gazowe jest fatalne dla cery. Artystki zagroziły dymisją. Powoli dało się złagodzić zbyt ostre światło gazu, a umiejętne szminkowanie dokonało reszty. Dopiero w r. 1831 powstało 7 fabryk gazu, które się połączyły w r. 1855.

Dlatego wybrano rok 1924 jako stuletnią rocznicę tego wynalazku, który sprawił przewrót w przemyśle i dał tylu ludziom majątek. Filip Lebon zyskał tylko pośmiertną sławę.

SUROWE MIĘSO, JAKO POŻYWIENIE I LEKARSTWO. Na posiedzeniu paryskiej Akademji Umiejętności wygłosił profesor Richet wykład o nowej metodzie leczenia gruźlicy zapomocą soku z surowego mięsa, którą nazwał „Nową Zoomo-Terapją“. Już dawniej wykazał uczony, że surowe mięso jest środkiem leczniczym u gruźliczych psów. Wszystkie psy, które żywiono sokiem mięsnym, utrzymano przy życiu, gdy inne szybko pozdychały.

Profesor Richet poddał obecnie leczeniu za pomocą tego środka 250 gruźliczych osób. Na 100 chorych, w ten sposób leczonych, tylko trzech nie wykazywało zmiany na lepsze, u 97 natomiast stan zdrowia zadziwiająco się poprawił. Przez dwa miesiące zyskiwali oni przeciętnie 25 gramów dziennie na wadze, gdy inni tuberkulicznie, nieleczeni w ten sposób, tracili dziennie po 5 gramów na wadze.

Mięsień bowiem z surowego mięsa wołowego przemienia się zaraz w mięsień ludzki, podczas gdy mięso gotowane nie ulega całkowitej asymilacji.

Uczony wywodził dalej, że sok mięsny jest nie tylko lekarstwem w początkach gruźlicy, lecz wywiera on także niezaprzeczony wpływ na wszystkie narządy osłabione. Normalne psy, żywiono tylko surowem mięsem, cieszyły się znakomitem zdrowiem, podczas gdy psy, żywione tylko mięsem gotowanem, żyły tylko półtora miesiąca. Profesor Richet zakończył swoje wywody stwierdzeniem, że surowe mięso i sok z surowego mięsa stanowią znakomity fizjologiczny środek odżywczy, który był pożywieniem naszych praojców.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Rządca drukarni: Ł. K. Górski.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.